

NOWE AKCENTY

na jubileuszowych XXX Międzynarodowych Targach Poznańskich

(Od specjalnego wysłannika)

W chwili, kiedy przesyłam te słowa, Targi Poznańskie mają za sobą dwa dni pracowitego życia. Są to targi jubileuszowe w podwójnym sensie — trzydzieste według kolej-

wystawców z 57 krajów całego — dosłownie całego świata. Ten właśnie jubileuszowy charakter targów oraz międzynarodowa sytuacja gospodarcza odznaczająca się w

Aleksandrem Zasiadko na czele CSRS, NRD, Koreańskiej Republiki Ludowej, Demokratycznej Rumunii, Węgier, Bułgarii, Mongolii, Wietnamskiej Republiki Ludowej, Demokratycznej, Chin Ludowych, Albanii, Kuby, Nigerii i USA.



ności a równocześnie liczące pełne czterdzieści lat. Pierwsze Targi Poznańskie otwarte zostały 28 maja 1921 roku z udziałem 1200 wystawców krajowych; głównie z terenu Wielkopolski. Już dwa lata później pojawili się pierwsi wystawcy

niektórych działach gorącym poszukiwaniem nowych rynków zbytu spowodowała, że w Poznaniu w niedzielne przedpołudnie spotkało się szereg oficjalnych delegacji rządowych.

Na zdjęciu: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, premier Cyrankiewicz i minister handlu zagranicznego W. Trąpczyński serdecznie witani na terenie pawilonu polskiego.

Dyrekcja targów z okazji niecodziennej uroczystości otrzymała od najpoważniejszych międzynarodowych imprez targowych wiele listów i telegramów gratulacyjnych, m. in. z Lipska, Brukseli, Marsylii, Lille, Walencji, Medynu, Nicei, Lyonu, Paryżu i Kolonii.

JEŚLIBY jednak ktoś przy puszczał, że ten jubileuszowy charakter targów zewnętrznie się jakaś szczególną dekoracyjnością czy błyskotliwością, omylił się. W targowych pawilonach

■ Dokończenie na str. 2

Delegacja radziecka na Wybrzeżu

Od wczoraj przebywa na Wybrzeżu rządowa delegacja radziecka, której przewodniczy Minister Floty Rzeszy RFSSR S. A. Kuczkina. Ministrowi towarzyszą przedstawiciele ministerstwa żeglugi.

(bk)

Józef Cyrankiewicz przyjął delegację Nigerii

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. toczyły się w Warszawie rozmowy między przebywającą w Polsce rządową delegacją Nigerii i przedstawicielami rządu polskiego. Podczas rozmów wymienione zostały poglądy na temat stosunków międzynarodowych oraz współpracy gospodarczej i kulturalnej między Polską i Nigerią. Obie strony wyraziły chęć wydatnego rozszerzenia kontaktów, zwłaszcza ekonomicznych. Rozmowy przebiegały w duchu serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Tego samego dnia prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął rządową delegację Nigerii z min. F. S. Okotieboh na czele.

„Slask” wyruszył na nowe tournée zagraniczne

KATOWICE (PAP). 12 bm. Zespół Pieśni i Tańca „Slask” pod kierownictwem Stanisława Jędryny wyruszył ze swej siedziby w Katowicach na nowe, prawie 2-miesięczne tournée zagraniczne. Trasa podróży prowadzi tym razem na Węgry, do Rumunii i Związku Radzieckiego.

Katastrofa lotnicza

KAIR (PAP). — W poniedziałek nad ranem rozbił się koło Kairu tuż przed lądowaniem samolot holenderskich królewskich linii lotniczych (KLM). Na pokładzie samolotu znajdowało się 23 pasażerów i 7 członków załogi. Według pierwszych doniesień 15 osób zginęło, 9 spośród pasażerów było urazonych.

Polska — Francja 0:5 w Pucharze Davisa

Cwierćfinałowy mecz tenisowy o Puchar Davisa Polska — Francja zakończył się zwycięstwem zespołu gości 5:0. W poniedziałek, w ostatnich grach pojedynczych Gasiorek przegrał z Renavand 4:6, 2:6, 6:1, 1:6, a Orlikowski został pokonany przez Contet 6:3, 5:7, 6:4, 6:8, 3:6.

Wprawdzie stawka ostatnich gier nie było zwycięstwo w meczu, zapewnione już przez Francuzów po grze podwójnej z Renavandem ostatnie spotkanie Orlikowski — Contet było bardzo zaciekłe i trzymało doświadczonego w tym dniu widzów w napięciu przez 5 setów.

W poprzedzającym tę grę spotkaniu Gasiorek z Renavandem, Polak nie wniósł się na wyryw, tak jak w drugim secie sobotniego spotkania z Darmonem, i dość gładko prze-

Konferencja laotańska wznowiła obrady

GENEWA (PAP). Przerwane od wtorku ub. tygodnia obrady genewskiej konferencji w sprawie Laosu zostały wznowione 12 bm. pod przewodnictwem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych lorda Home.

Jak donosi agencja Reutersa, obaj współprzewodniczący konferencji, minister Home i minister Gromyko zamierzają przesłać wspólne pismo do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie, wzywając ponownie wszystkie siły w Laosie do współpracy z komisją w pełnieniu nadzoru i kontroli nad zawieszeniem broni.

GENEWA (PAP). W rezydencji delegacji radzieckiej odbyło się w poniedziałek rano spotkanie premiera rządu laotańskiego Souvanna Phoumy i przewodniczącego KC partii Neo Lao Haksat Souphanouvong z ministrem spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyką.

HANOI (PAP). — Rebelanci nadal gwałcą porozumienie o przetrwaniu ognia w Laosie, wysyłają dywersantów na teren wywołane przez siły państwowe oraz napadają na posterunki wojsk sojuszników. W końcu maja br. — jak informuje rozgłoszona Głos Patet Leo — nosawoncy kilkakrotnie zrzucali z amerykańskich samolotów broń i amunicję dla dywersantów ukrytych w górach i dżunglach prowincji Xieng Khouang.

3 mld złotych na koncie SFBS

Już w 150 szkołach Tysiąclecia uczy się młodzież

... Całe społeczeństwo poparło hasło budowy 1000 szkół i nie szczędzi wysiłków, aby je jak najlepiej zrealizować...

WARSZAWA (PAP). Niemal co tydzień młodzież naszego kraju otrzymuje nową szkołę — kolejny pomnik Tysiąclecia. Dotychczas zbudowano ich już 150. Świadcząc o społecznym na funduszu budowy szkół — w ciągu dwu i pół letniej działalności

ci SFBS wyniosły ponad 3 miliardy złotych. Oprócz składek społeczeństwa poważne kwoty na budownictwo szkolne przeznacza co roku państwo. W jednym tylko bieży roku wyniosła ona przeszło 3 mld zł.

Przewodniczący Krajowego Komitetu Budowy Szkół, marszałek Sejmu — Czesław Wycech — w wywiadzie udzielonym przedstawicielom PAP na temat przebiegu akcji budowy szkół Tysiąclecia oświadczył m. in.:

— Realizacja wysuniętego w listopadzie 1958 r. hasła budowy szkół Tysiąclecia przyniosła w ciągu ponad dwu i pół letniej działalności bardzo pomyślne rezultaty. Najwyraźniej świadczy o tym liczba. Do końca maja br. dzięki ofiarom całego społeczeństwa, zebraliśmy w gotówce 2,800 mln. zł. Do sumy tej należy dodać 275,5 mln. zł, tj. wartość robocizny oraz materiałów budowlanych, zgromadzonych w czynnie społecznym, a także koszt szkół, wzniesionych własnym sumptem przez mieszkańców wsi.

Osiągnięcia te pokrywają się z naszymi zamierzeniami i świadczą najlepiej, że całe społeczeństwo poparło hasło budowy 1000 szkół i nie szczędzi wysiłków, aby je jak najlepiej zrealizować.

Przed 20 rocznicą powstania PPR

WARSZAWA (PAP). — Na konferencji w KC PZPR poświęconej sprawie pracy ideologicznej w partii omówiono przygotowania do obchodów 20-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej — kontynuatorki rewolucyjnych tradycji KPP i poprzedniczki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przygotowania do obchodów 20-lecia rozpoczyna się wkrótce w Warszawie i we wszystkich województwach, ogarną szerokie rzesze społeczeństwa, a przede wszystkim kół naukowców, twórców i wszystkie organizacje społeczne.

W okresie przygotowań do obchodów ukaże się szereg prac naukowych i popularno — naukowych poświęconych dziejom PPR, ze szczególnym uwzględnieniem walki i polityki, toczyła partia o wyzwolenie ziem polskich spod hitlerowskiej okupacji, o utworzenie władzy ludowej, o zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego. Wśród przygotowywanych już wydawnictw ukaże się m. in. „Dzieła wybrane” Władysława Gomułki obejmujące przemówienia i prace z okresu lat 1943 — 1948.

Trwają aresztowania uczestników „rajdu wolności”

NOWY JORK (PAP). Jak podaje agencja Associated Press, liczba aresztowanych w mieście Jackson (stan Mississippi) uczestników „rajdu wolności” wzrosła do 110 osób. W niedzielę w Jackson oskarżono o aresztowanie sześciu — tym razem białych — zwolenników równouprawnienia rasowego, którzy weszli na dworzec autobusowy do poczekalni przeznaczonej „tylko dla murzynów”.

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP). — W poniedziałek 80 tysięcy urzędników konfliktowych instytucji i zakładów podległych władzom wojskowym przeprowadziło 24-godzinny strajk o podłożu ekonomicznym.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego dnia 13 bm. Zachmurzenie umiarkowane, w ciągu dnia przelotne deszcze ze skłonnością do burz. Temperatura od 15 st. rano do 23 st. w ciągu dnia. Wiatry zachodnie umiarkowane.

Wielka konferencja uczonych ZSRR

Radziecka nauka i technika powinna zająć we wszystkich dziedzinach przodującą pozycję na świecie

MOSKWA (PAP). — W poniedziałek rano rozpoczęła się na Kremlu pierwsza wszechzwiązkowa konferencja uczonych radzieckich. Będzie w niej udział około 2 tysięcy uczonych reprezentujących wszystkie instytuty naukowe w kraju.

Na posiedzeniu poniedziałkowym obecni byli przywódcy KPZR i rządu radzieckiego z Nikitą Chruszczowem na czele.

Pozdrowienia w imieniu KC KPZR przekazał uczestnikom konferencji członek Prezydium Komitetu Centralnego, Frol Kozłow.

Z kolei Mstisław Kiedysz, wybitny matematyk i mechanik, wybrany przed kilkoma tygodniami prezesem Akademii Nauk ZSRR, wygłosił referat na temat reorganizacji pracy instytutów naukowych w związku z uchwałą Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR „O środkach polepszenia koordynacji prac

naukowo — badawczych w kraju i działalności Akademii Nauk ZSRR”.

MOSKWA (PAP). — KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR w piśmie odczytanym na posiedzeniu rannym przez członka Prezydium i sekretarza KC Kozłowa do uczonych radzieckich stwierdza, że w realizacji programu budownictwa komunizmu zasadniczą rolę przychodzi nauka i uczonego radzieckiego, który wniósł wielki wkład do rozwoju gospodarki i kultury kraju. Nauka radziecka zdobyła czołowe pozycje w najbardziej dynamicznych dziedzinach wiedzy. Uczony Związku Radzieckiego pierwszy rozwiązała problem po kojowego stosowania energii atomowej, budowy i wystrzeliwania sztucznych satelitów, rakiet kosmicznych i statków międzyplanetarnych. Wybitną zdobyczą radzieckiej przodującej nauki, jest lot człowieka w Kosmos dokonany na statku kosmicznym „Wostok” przez obywatela ZSRR, komunistę Jurija Gagarina.

Radziecka nauka i technika powinna w jak najkrótszym okresie zająć we wszystkich podstawowych dziedzinach przodującą pozycję na świecie.

Dziennik Bałtycki

Rok XVII, nr 140 (5281) Wtorek, 13 czerwca 1961 r. Cena 50 gr

Pod protektorem premiera Cyrankiewicza

FESTIWAL Teatrów Polski Północnej po raz trzeci otwarto w Toruniu

(Od własnego wysłannika)

Po raz trzeci na scenie festiwalowej, w skład toruńskiego teatru im. którego weszli: dyrektor zespołu do spraw teatru Ministerstwa Kultury Białegostoku, Bydgoszczy, i Sztuki Jerzy Jasieński — jako przewodniczący oraz krytycy teatralni Dariusz Czapliński, Jan Paweł Gawlik, Zygmunt Gren, Stanisław Hebanowski — jako członkowie.

Uroczystość inauguracyjna odbyła się w niedzielę wieczorem. Przewodniczącym komitetu FFTP Hugon Moryciński powitał zaproszonych gości i licznie przybyłym publiczność, prosząc przewodniczącego Prezydium WRN w Bydgoszczy Aleksandra Schmidta o dokonanie oficjalnego otwarcia.

W swym przemówieniu inauguracyjnym przed publicznością wskazywał na słusność pomysłu festiwalu toruńskiego i podkreślał ich sprawność organizacyjną — oceniał imprezę jako przykład terenowej inicjatywy, w której współdziałanie różnych grup ludzi daje z roku na rok coraz lepsze rezultaty w kierunku osiągnięcia szlachetnego celu i stając się już wzorem do naśladowania w innych regionach Polski.

Dalsze życzenia dla biorących udział w III Festiwalu i organizatorów przekazał w imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki — dyr. JERZY JASIEŃSKI, w imieniu SPATU — KAZIMIERZ RUDZKI, którego dowcipnie przemówienie spotkało się z żywym aplauzem publiczności.

Cykl przedstawień festiwalowych rozpoczął Bałtycki Teatr Dramatyczny im. Juliusza Słowackiego z Koszalina — sztuką młodego dramaturga i dziennikarza Andrzej Jareckiego pt. „Ludobójca” w reżyserii Jowity Pienkiewicz i scenografii Krystyny Husarskiej. Wiadomko o Rudolfe Hoessie, wrogu ludzkości jest przeobrażeniem autorską pierwowzoru (w którym występował Wojciech Siemion w warszawskim STS-ie), napisaną specjalnie dla teatru koszańskiego.

Zamiarem autora było — jak wynika z podtytułu — uścislenie do rozmiarów wielkości teatralnego wyznawcy Hoessa komendanta obozu zagłady w Oświęcimiu, zawartych w jego pamiętniku. Zamierzenia autora tylko częściowo zostały spełnione. Wido-

■ Dokończenie na str. 2

Zakończyła się konferencja w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Europy

... Dziś widzimy w Niemczech zachodnich aktywizację sił, które już raz pomogły Hitlerowi dojść do władzy...

OSŁO (PAP). W poniedziałek wieczorem zakończyła się w Oslo konferencja w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Europy. Przemawiał na niej m. in. przedstawiciel Polski Ostap Dłuski.

Uczestnicy konferencji — ponad 70 czołowych działaczy politycznych i społeczników z 28 krajów — uchwalili apel do narodów Europy w którym zwracają uwagę na wielką odpowiedzialność narodów tej części świata w dziedzinie zachowania pokoju światowego.

Podkreślając, iż agresywny nacjonalizm niemiecki już dwa razy w ciągu bieżącego stulecia wtracił świat w

otchłań niszczycielskiej wojny, autorzy apelu stwierdzają: dziś widzimy w Niemczech zachodnich aktywizację sił, które już raz pomogły Hitlerowi dojść do władzy. Czołowi hitlerowcy osiągnęli znowu wysokie stanowiska państwowe, Komuniści Hitlera są dziś jego spadkobiercami i płoną chęcią zemsty. Przed tym trzeba ostrzec świat, a przede wszystkim młodzież Europy.

Niemcy muszą stać się na nowo, który nie będzie już mógł zagrażać innym narodom — głosi apel. Dornagami się aby odpowiedzialność za mezożewie stanu przyczynili się do przetrwania zbrojnych atomowych i konwencjonalnych w sercu Europy i stworzenia tym samym warunków do powstania strefy neutralnej.

Memorandum rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania problemu Berlina zachodniego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: w prasie zagranicznej pojawiły się informacje o wzięciu przez premiera Chruszczowa prezydentowi Kennedy'emu — w czasie ich spotkania w Wiedniu — memorandum w sprawie zaprzestania dostaw broni atomowej i atomowej oraz w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania w związku z tym problemu Berlina zachodniego. Zmieszczając o tym informacje niektóre gazety zagraniczne, a nawet opaczny. Biorąc powyższe pod uwagę oraz pragnąc zapoznać opinię publiczną z treścią obu memorandum, rząd radziecki uznał za celowe opublikowanie ich pełnych tekstów.

Dzisiaj zamieszczamy tekst memorandum ZSRR w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania w związku z tym problemu Berlina zachodniego.

1 Ciągająca się od wielu lat sprawa pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego w znacznym stopniu wpłynęła na niebezpieczne kształtowanie się w ostatnich czasach wydarzeń w Europie. Najważniejsze uchwaleń sojuszników w sprawie wypalenia militarnego w Niemczech, uchwaleń, które rządy USA i ZSRR w swoim czasie traktowały jako rejonem trwałego pokoju — zostały wykonane jedynie częściowo i obecnie faktycznie nie są przestrzegane na większej części terytorium niemieckiego. Jeśli chodzi o rządy dwóch państw niemieckich, jakie powstały po wojnie, to tylko rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznaje te uchwaleń i przestrzega ich. Rząd NRF deklaruje jawnie swój negatywny stosunek wobec wspomnianych uchwaleń krzewiących militarny i domaga się rewizji granic niemieckich, rewizji następstw drugiej wojny światowej.

Mocarstwa zachodnie pozwoliły NRF zwiększyć zbrojenia i stworzyć armię wyraźnie przewyższającą potrzeby obronne.

Prof. Eisler o radzieckim memorandum

BERLIN (PAP). Wiceprezident Państwowego Komitetu do spraw Radia w NRF, prof. Gerhard Eisler w wywiadzie telewizyjnym nadawanym w niedzielę wieczorem, zdecydowanie odrzucił twierdzenie Adenauera, iż proponowane przez ZSRR w memorandum do USA pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego postawiłoby Niemcy w sytuacji uposzczonej. Prof. Eisler podkreślił, że chodzi przede wszystkim o zagwarantowanie, aby w Niemczech nigdy nie doszło do głosu siły, które chcą pograżyć świat w nowej wojnie.

Świat odetchnąłby z ulgą, gdyby oba państwa niemieckie, jak to proponuje ZSRR, osiągnęły porozumienie co do zasad, na jakich zawarty ma być traktat pokojowy — podkreślił mówca — Stanowiłoby to istotny wkład do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Obrona pracy doktorskiej

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Gdańskiej zawiadamiają, że dyskusja publiczna nad rozprawą doktorską mgr inż. Sławomira Wyszowskiego pt.: „Niektóre zagadnienia projektowania okładowych wind ładunkowych” która miała się odbyć w dniu 10 czerwca br. o godzinie 9 w sali 211 gmachu głównego, przełożona została na dzień 15 czerwca br. o godz. 10.

Miejsce dyskusji nie ulega zmianie. 2922-K

Państwa NATO przedsięwzięły nowe i niebezpieczne kroki, a mianowicie pozwoliły NRF budować okręty wojenne o wyporności do 6000 ton, jak również wykorzystywać terytoria Anglii, Francji i Włoch dla baz wojskowych NRF.

2 Rząd radziecki szczerze dąży do usunięcia przyczyn powodujących napięcie między ZSRR i USA i rozpoczęcia konstrukttywnej, przyjaznej współpracy. Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w wielkim stopniu przybliżyłoby oba kraje do tego celu.

3 Opierając się na realnej ocenie sytuacji — rząd radziecki wypowiada się za niezakończonym zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami. Problem traktatu pokojowego — to problem narodowego bezpieczeństwa ZSRR i wielu innych państw.

Istota rzeczy polega na tym, przez kogo i jak zostanie on zawarty i czy podlegnie to za sobą niepotrzebne koszty.

4 Rząd radziecki nie zamierza wyrzucić szkody interesom USA — lub innych państw zachodnich w Europie. Nie proponuje on, by zmieniać cokolwiek w Niemczech z korzyścią tylko dla jednego państwa lub grupy państw. ZSRR uważa za konieczne w interesie utrwalenia pokoju zafiksowanie wojennej sytuacji w Europie. Ujęcie w formy prawne i potwierdzenie nienaruszalności obecnych granic niemieckich, znormalizowanie sytuacji w Berlinie zachodnim w oparciu o rozsądne względnie interesów wszystkich stron.

W celu osiągnięcia porozumienia w sprawie traktatu pokojowego Związek Radziecki nie nalega na natychmiastowe wystąpienie NRF z NATO. Oba państwa niemieckie mogłyby w ciągu określonego czasu pozostać równie po zawarciu traktatu pokojowego w tych ugrupowaniach wojskowych, których członkami są obecnie.

Jeśli Stany Zjednoczone nie wykazują gotowości podjęcia jednego traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi, to można było by w sposób pokojowy uregulować ten problem na zasadzie dwóch traktatów. W tym wypadku państwa — uczestnicy koalicji antyhitlerowskiej podpisałby traktat pokojowy z obu lub z jednym państwem niemieckim, według własnego uznania.

5 Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami rozwiązało by również sprawę znormalizowania sytuacji w Berlinie zachodnim. Obecnie Berlin zachodni, pozbawiony trwałego statusu międzynarodowego, jest miejscem, gdzie boiskiem jest odwieczne napięcie i organizacja najgroźniejszej prowokacji, wielce niebezpiecznej dla sprawy pokoju.

Rząd radziecki opowiada się za tym, by wolne miasto Berlin zachodni utrzymywało bez żadnych przeszkód łączność ze światem zewnętrznym i by o wewnętrznych porządkach w tym mieście decydowała wola ludności. Oczywiście USA, podobnie jak i inne kraje, mogłyby w pełni utrzymywać i rozwijać swe stosunki z wolnym miastem. W ogóle Berlin zachodni — tak jak wyobraża

to sobie rząd radziecki — powinien być miastem ściśle neutralnym.

ZSRR proponuje wprowadzenie najbardziej niezawodnych gwarancji przeciwko ingerencji w sprawy wolnego miasta ze strony jakiegokolwiek państwa. W charakterze gwarancji wolnego miasta w Berlinie zachodnim mogłyby być rozlokowane symbolicznie kontyngenty wojsk USA, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego. ZSRR nie oponowałaby również przeciwko rozlokowaniu w Berlinie zachodnim w tych samych celach kontyngentów wojsk krajów neutralnych pod egidą ONZ.

6 Rząd radziecki proponuje, by już obecnie, bez żadnych zwłok, zwołano konferencję pokojową z udziałem traktat pokojowy z Niemcami i rozwiązać na tej podstawie problem zachodniego Berlina jako wolnego miasta. Jeśli rządy USA i innych państw zachodnich w danej chwili nie są jeszcze gotowe do tego, to można by było podjąć na określony czas decyzję przejściową.

Cztery mocarstwa zwracają się do państw niemieckich z apelem o osiągnięcie porozumienia w jakiejkolwiek formie, która by była dla nich do przyjęcia. W sprawie problemów związanych z pokojowym uregulowaniem kwestii Niemiec i ze zjednoczeniem. Cztery państwa z góry oświadczają, że uznają każde porozumienie zawarte przez Niemców.

W razie pozytywnego wyniku rokowań między NRF i ZSRR, nastąpiłoby zatem uzgodnienie i podpisanie jednego traktatu pokojowego z Niemcami. Jeśli jednak państwa niemieckie nie będą się mogły porozumieć w sprawie wskazanych wyżej zagadnień, to podjęte zostaną kroki w kierunku zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi lub z jednym z nich, według uznania zainteresowanych krajów.

Ażeby nie przeciągać sprawy pokojowego uregulowania problemu, konieczne jest ustanowienie terminu, w ciągu którego Niemcy powinny szukać możliwości porozumienia w sprawach leżących w ich wewnętrznych kompetencjach. Rząd radziecki uważa, że dla takich rokowań wystarczy będzie termin nie dłuższy niż 6 miesięcy.

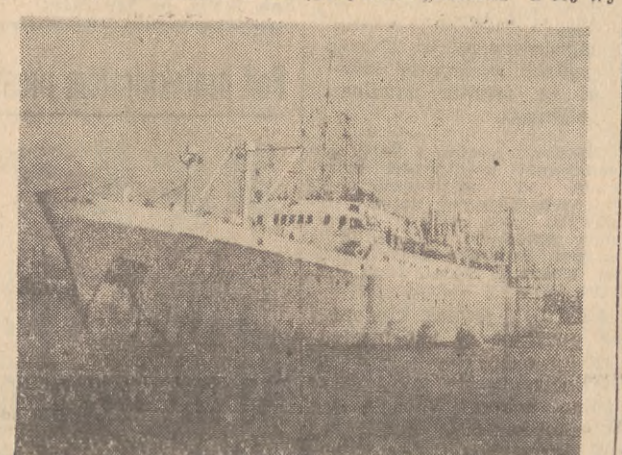
7 Rząd radziecki gotów jest rozstrzygnąć wszelkie propozycje rządu USA, sprawa traktatu pokojowego z Niemcami i normalizacji sytuacji w Berlinie zachodnim. Rząd radziecki gotów jest wyłożyć maksimum dobrej woli, aby problem traktatu pokojowego z Niemcami został rozwiązany na podstawie wzajemnego porozumienia między ZSRR, USA i innymi zainteresowanymi państwami. Podpisa-

nie traktatu pokojowego przez wszystkich uczestników koalicji antyhitlerowskiej oraz uregulowanie na tej zasadzie kwestii neutralnego statusu Berlina zachodniego, stworzyłoby lepsze warunki dla przywrócenia zaufania między państwami i rozwiązania takich ważnych problemów międzynarodowych, jak rozbrojenie itp.

8 Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami stanie się doniosłym krokiem w kierunku ostatecznego powojennego uregulowania sytuacji w Europie, do czego stale dąży Związek Radziecki.

Ładunek wartości 9 mln zł przywiózł z drugiego rejsu łowczego m/t „DALMOR“

Ubiegłej niedzieli powrócił do bazy w Gdyni m/t „Dalmor“, który odbywając swój drugi rejs na dalekie łowiska w pobliże wybrzeży Nowej Fundlandii i La-



bradoru, był nieobecny w kraju 114 dni.

Jak poinformowali nas kapitan statku Zbigniew Dzwonkowski, szef eksploatacji wyprawy mgr Zdzisław Russek i technolog przetwórstwa inż. Tadeusz Ściuba, rejs „Dalmoru“ był naprawdę bardzo ciężki, ale i bardzo udany. 100-osobowa załoga w ciągu 59 dni ryba — dorsza, karmazyna i plustug. Ponadto wyprodukowano na statku 187 ton zamrożonych filetów dorszy i 83 ton karmazyna, 101 ton odłowionych i wyopatrzonych dorszy, 38 ton

Pod protektorem premiera Cyrankiewicza

■ Dokończenie ze str. 1

wisko o nikłym walorze scenicznym o tyle jednak spełniając zadanie, że stało się akcentem politycznym inaugurującym oficjalne otwarcie festiwalu. Tak też zostało przyjęte przez publiczność i krytykę.

Równoległe do przedstawień festiwalu teatralnego czynnych jest w Toruniu 6 innych imprez.

W niedzielę otwarto w Dworze Artusa czwartą wystawę malarstwa, grafiki i rzeźby „Grupy Toruńskiej“, wystawę plastyki „Grupy Młodych“ oraz doroczną wystawę sprawozdawczą studentów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Przed gotyckim Ratuszem toruńskim członkowie miejscowego oddziału ZPAP wystawili na wolnym powietrzu prace, które stanowią fanty w zorganizowanej loterii plastyki. W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki czynną jest wystawa indywidualna prac Lucjana Zameła, jednego z członków ekspozycyjnej w Dworze Artusa wystawy „Grupy Młodych“. W foyer za teatru toruńskiego widzowie mają możliwość obejrzenia wystawy fotografii teatralnej, w której specyfika teatru jest czynnikiem inspi-

ującym fotografików do działalności w określonym temacie kierunkowo.

Panuje zatem obecnie w Toruniu szczególnie ożywiona atmosfera twórczej działalności a jej wyniki są dostępne zarówno szerokiej publiczności, jak i licznie przybyłym ludziom teatru, artysty i sztuki, którzy mają możliwość kontaktu z różnymi ośrodkami twórczymi miasta Kopernika.

Lepszej percepcji wszystkich tych przejawów i wzajemnych kontaktów sprzyja niewątpliwie miła atmosfera, którą gospodarze miasta i partyjne władze miejscowe zadzierżnęły z zaproszonymi podczas lampki w na wydanej w barokowej gospodzie „Pod Modrym Łartuchem“.

O dniach sztuki i plastyki, w jakie przerodził się tegoroczny festiwal przypominają liczne flagi o barwach miejskich, herby miast i emblematy teatrów uczestniczących w III Festiwalu oraz kolorowe iluminacje świetlne.

Urok ich barw dodaje szczególnych rumieńców zarówno wszystkim imprezom i gościnemu Toruniowi.

Olgierd Galdyński

BERLIN & HANOWER

NAD gmachami instytucji rządowych w Berlinie zachodnim znów powiewają bezprawne flagi państwowe Niemieckiej Republiki Federalnej. Przybył tu bowiem z kolejną wizytą prezydent NRF Heinrich Lübke. Jest to już siódma jego wizyta podczas krótkiego sprawowania przezeń urzędu głowy państwa niemieckiego. Zamieszkał w pałacu Bellevue, który nazywa „swoją rezydencją“ i przez kilka dni zabawić się będzie odgrywaną komedią wykonywania funkcji prezydenckich poza terytorium swego państwa. Jednocześnie 7 różnych komisji Bundestagu przevalowało pracę w Bonn i przeniosło się do Berlina za-

chodniego, miasta znajdującego się w sercu Niemiec, kiej Republiki Demokratycznej.

16 czerwca ma się odbyć tu również i plenarne posiedzenie parlamentu zachodniemieckiego. Sam kanclerz Adenauer zapowiada swój przyjazd do Berlina na połowę lipca.

Cóż tak ciągnie oficjalne osobistości Bonn, urdujące stale nad Renem do tych podróży nad Sprewę?

Zadne konkretne potrzeby czy sprawy, które wymagałyby podróży prezydenta, kanclerza czy komisji Bundestagu do Berlina nie wchodzi tu w grę. Jest jedynie chęć zmanifestowania, że Niemcy zachodnie uważają Berlin za jedenasty kraj związkowy Republiki Federalnej.

Rząd w Bonn dobrze zresztą zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa tych przegranych, a jeśli się przy nich upiera, jeśli prowokuje NRF, jeśli dąży do zaostrzenia i tak skomplikowanej sytuacji w Berlinie, to ma jeden tylko cel na oku. Zatrutą atmosferę międzynarodowego odprężenia, którego szanse zaczęły się zarysowywać w świetle po spotkaniu wiedeńskim.

ŚWIADCZY o tym również i to co się dzieje w Hanowerze. Odbywał się tam począwszy od 9 czerwca wielki zjazd ziomkostwa śląskiego. Sztandary, herby, slogany, pociągi z nazwami

polskich miast. Wiece, pochody, capstrzyki. Udział ministrów bońskich, posłów do Bundestagu, nadawanie specjalnych odznaczeń „Tarcza Śląska“ dla zasłużonych rewizjonistów. Buńczuczna rada i wrzaskliwe przemówienia, protestujące przeciwko określaniu mianem rewizjonizmu ich „walki“ o powrót na Śląsk. „Nigdy nie zrezygnujemy z naszej śląskiej ojczyzny“ — zaklinają się odwetowcy.

To co się dzieje w Berlinie i w Hanowerze ma jeden i ten sam cel. Cel całkiem przejrzysty: rozdmuchać gasnący ogień zimnej wojny i spróbować czy się nie da przy nim upiec własnej pieczeni.

G. B.

10-lecie Chipolbroku

Z okazji 10-lecia istnienia Chińsko - Polskiego Towarzystwa Maklerów Okrętowych „Chipolbrok“ odbył się w Ministerstwie Żegluga „wiecej przyjaźni polsko - chińskiej“.

Wzięli w nim udział goście z siedziby, pracownicy i członkowie załóg pływających oddziału przedsiębiorstwa „Chipolbrok“ w Gdyni.

Na uroczystości przybyli: wiceminister Żegluga — Józef Machno, przedstawiciele ZG Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Chińskiej oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Żegluga.

Obecny był charge d'affaires a. i. Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce — Yao Ku - ang.

Owocem 10-letniej działalności Chińsko - Polskiego Towarzystwa Maklerów Okrętowych, nie tylko przyczyniła się do rozwoju żegluga między naszymi krajami, ale stworzyła możliwość codziennej koleżeńkiej współpracy między pracownikami morza Chin i Polski.

„Nowa Huta“ nadal w Dunkierce

Starek PLO „Nowa Huta“, który jak już donosiliśmy, miał kolizję ze statkiem bandery NRF w kanale La Manche, nadal znajduje się w Dunkierce. Zakreślono już wyładunek towarów, który zabierze inny statek PLO linii lewantyńskiej i „Nowa Huta“ oczekuje obecnie na decyzję w sprawie remontu. Dotychczas nie ustalono gdzie statek będzie naprawiany, pewnie jest tylko, że remont nie potrwa krócej niż 8 - 12 tygodni.

»Jantar«

Gdańska Gra Liczbowa „Jantar“ komunikuje, że w wyniku sprawdzenia kuponów 209 gry z dnia 11. VI. 61 r. stwierdzono 5 wygranych z 4 trafieniami po 9,661 zł, 309 wygranych z 3 traf. po 78 zł i 4298 wygranych z 2 traf. po 5 zł.

Numer kuponów z 4 trafieniami: 041507 p. o. 52, 041205 p. o. 89, 016716 p. o. 107, 045313 p. o. 139, 052778 p. o. 161.

Nagrody rzeczowe rozdawaną następująco: telewizor „Jantar“ bandedrola 44.600 p. o. 47 w Gdyni, radiodiodbionik „Tatry“ bandedrola 22.104 p. o. 76 w Sztumie.

Jubileuszowe premie pieniężne rozdawaną następująco: 3.000 zł bandedrola 22.501 p. o. 147 w Gdyni, 2.000 zł bandedrola 26.283 p. o. 95 w Pucku.

Przypominamy liczby wygrane w grze 209: 3, 15, 19, 43, 49 dodatkowa 1. Wygrane z 5, 4 + dod. i 4 trafieniami wypłaca PKO Gdańsk, ul. Bogusławskiej 2. Wygrane z 3 i 2 trafieniami wypłacają punkty odbioru

Cenne zobowiązania młodzieży

Dla uczczenia zbliżających się „Dni Morza“ i „Dnia Portowca“ 16-osobowa brгада JANA MARCZYKA wezwiała pozostałe w porcie gdańskim brłady przedelunkowe, a szczególnie brłady młodzieżowe do podejmowania zobowiązań.

W ub. piątek członkowie młodzieżowej brłady przedelunkowej i rejonu podjęli zobowiązanie i rozpoczęli dodatkową pracę. W ciągu dnia zarobek około 2.000 zł przekazano na konto budowlanej przez CRZZ i Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców Szkoły 1000-lecia w Gdańsku-Oliwie.

Należy nadmienić, że niezależnie od innych okoliczności tego rodzaju zobowiązania znacząco przyspieszają odprawę statków w porcie.

Nowe akcenty

■ Dokończenie ze str. 1

my na tym polu wielkie kroki naprzód, ale — widać to na targach — inni także nie stoją w miejscu. Bo oto jako wystawcy artykułów przemysłowych pojawili się kraje, które jeszcze wczoraj nie miały do sprzedania nic prócz nędzy i surowców, dziś zaś oferują surowce, oferują również swą coraz bardziej wyspecjalizowaną pracę mózgową i maszyn.

TEGOROCZNE targi przebiegają — ze strony polskiej — pod hasłem mnożenia eksportu. Jest to najważniejsza przyczyna naszych ekonomicznych zmierzających do zrównoważenia bilansu płatniczego, który z niektórymi krajami kształtuje się dla nas dość niekorzystnie i w tym celu uzupełnienia zwiększeniem wywozu produktów polskich. Z targów wynika jednak niebezpieczeństwo, że nie tylko my o to zabiegamy, co rzecz jasna, wcale nie ułatwia nam zadania. Łatwiej dziś w świecie znaleźć towar na kredyt, niż na kredyt sprzedać komuś własny towar.

GOSPODARKA morską zajmują na targach dwa pawilony oraz część otwartego terenu wystawowego. Wymaga ona odrębnego omówienia. Pozwólcie jednak, że dam tu wyraz swej radości z powodu terminowego przygotowania ekspozycji. Jeszcze w sobotę po południu wszystko było „w proszku“ — albo w skrzyżnię, albo w montażu. Nie stędy odbiło się to na jakości wystawy, na jej merytorycznym przygotowaniu i podkreśleniu poważnej roli naszego kraju na morzu.

POLSKA jest jednym z ważniejszych krajów przemysłowych nie tylko Europy, ale i świata. Robi-

A. Męclewski

Półgodzinna przerwa w meczu

Na ciężkim, rozmoakłym boisku
piłkarze Lechii wygrali
w Bydgoszczy z Zawiszą 1:0

Wprawdzie trójmiasto jeszcze sławie ominięły wczoraj boiskiem większe burze, jednak na terenie całego prawie kraju dały się one poważnie we znaki wielu imprezom sportowym. Potężna burza połączona z wielką ulewą przysłała również pod wieczór w niedzielę nad Bydgoszcz. Ulewa zamieniła stadion Zawiszy, na którym odbywał się właśnie piłkarski mecz I ligi pomiędzy Zawiszą a Lechią, w graskie jezioro. Mecz musiano przerwać i do końca go po ponadpółgodzinnej przerwie. Zakończył się on zwycięstwem Lechii 1:0 przy czym zwycięską bramkę zdobył jeszcze w pierwszej połowie, kiedy boisko było podatne do gry — Wierczkowski. Po wznowie-

niu gry, żadnemu zespółowi nie udało się już zmienić wyniku.

W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo I ligi uzyskano następujące rezultaty:

Polonia Bytom — Górnik Zabrze 0:0, Wisła — Cracovia 1:0, Odra — Polonia Bydgoszcz 1:1, Ruch — Legia 4:1, Lech — Stal Mielec 1:0, ŁKS — Stal Sosnowiec 3:1.

TABELA

1. Górnik	10 13 35:5
2. Polonia Byt.	9 14 21:6
3. Odra	10 11 19:14
4. Lech	9 11 10:9
5. Ruch	9 10 14:11
6. Lechia	9 10 5:6
7. Legia	9 10 12:16
8. Wisła	10 10 11:16
9. Cracovia	10 7 20:16
10. ŁKS	9 7 10:12
11. Stal Sosn.	9 7 10:16
12. Stal Miel.	9 7 10:17
13. Zawisza	9 4 8:22
14. Polonia Bydg.	9 3 7:27

Lekkoatletyka

- Zimny — 8:00,4, Ciepła — 10,9
- Świetna postawa SLA i Lechii
- Bałtyk ma szanse awansować do I ligi

Na przekór niedowiarkom i sceptykom różnej maści, w drugim rzucie rozgrywek ligowych znakomicie spisali się zespoły lekkoatletyczne Wybrzeża. Gdańska Lechia mimo utraty ok. 900 pkt. (starter po dwóch fałstartach wykluczył Hase 2 biegu na 800 m) zdołała zająć IV miejsce na dwanaście zespołów ekstraklasy, kwalifikując się do puli finałowej sześciu najlepszych w Polsce drużyn.

Jeszcze lepiej spisał się zespół SLA Sopot, gromadząc rekordową, jak na wybrzeżowe stosunki, liczbę punktów — 49,121. A więc i sopocianie startować będą jesienią w finałowym sześciomeczcu.

W wyniku majowych i czerwcowych trójmeczów drużyn I ligi powstała łączna tabela, w której bardzo eksponowane miejsca zajmują zespoły naszego okręgu. Z. zamieszczonej poniżej tabelki, zmierz się sędziom w finałowym sześciomeczcu o mistrzostwo Polski, natomiast drużyny, zajmujące lokaty od 7 do 12 uczestniczyć będą w sześciomeczcu, który wyłoni dwóch spadkowców do II ligi. A oto aktualna, łączna tabela I ligi lekkoatletycznej:

1. Legia Warszawa	108,616
2. Zawisza Bydgoszcz	108,173
3. SLA Sopot	98,024
4. Lechia Gdańsk	97,005
5. AZS Kraków	95,902
6. Górnik Zabrze	95,639
7. AZS Poznań	95,546
8. AZS Warszawa	94,026
9. Wawel Kraków	93,371
10. Ballon Katowice	90,673
11. Olimpia Poznań	88,827
12. Czarni Wrocław	83,849

Skład i druk: GDANSKIE ZAKŁ. GRAF. w Gdańsku
Zam. 1224 — G-6

Również i w drugim dniu sopockiego trójmeczcu zanotowaliśmy sporo dobrych, a w dwóch wypadkach nawet i doskonałych rezultatów. W naprawdę rewelacyjnej formie jest Kazimierz Zimny. W niedzielę lechista, nie mając żadnych godnych siebie rywali, w samotnym biegu uzyskał na 3 km 8:00,4, a więc najlepszy tegoroczny rezultat na świecie na tym dystansie. O klasie Zimnego świadczy zresztą najlepszy fakt, że dobrego skądinąd Mathiasa wyprzedził na mecie o prawie pół minuty.

Zapoczątkowana na mistrzostwach Polski w Olsztynie zwycięska passa Teresy Ciepły-Wieczorkowej trwa nadal. Na stadionie SLA bydgoszczanka przebiegła 80 m p.pł. w 10,9 sek. Jest to nowy rekord Polski, który z pewnością zostanie zatwierdzony, gdyż po dokładnym zmierzeniu biegni okazywało się, że była ona... za długa o 2 cm, a siła wiatru nie przekraczała 2 m na sek. W tym samym biegu dobre rezultaty uzyskały też lekkoatletki Wybrzeża. Krzesińska miała 11,1, a Wagnerowa — 11,2. Ponadto w drugim dniu zawodów wyróżniły się także tyczkarki (Krzesińska — 4,40, Zaglanczyńska — 4,30) oraz oszczepniczka Machowina — 75,97.

A oto wyniki drugiego dnia trójmeczcu:

TRÓJMECZ: 800 m: 1) Zander (Z) 2:24,6, 2) Dąbrowska (Z) 2:29,5, 3) Milewska (L) 2:29,8, 90 m p.pł.: 1) Ciepły (Z) 10,9, 2) Krzesińska (Z) 11,1, 3) Wagner (L) 11,2, dysk.: 1) Niemczyk (Z) 32,27, 2) Kiewłan (S) 38,54, 3) Wolnarowska (S) 37,39, wznosy: 1) Krzesińska (S) 155, 2) Kozieł (L) 145, 3) Wiza (L) 142, 200 m: 1) Hase (L) 2:55, 2) Łukaszkiewicz (Z) 2:57, 3) Wagner (Z) 2:57, 3) Wagner (Z) 2:57.

MECZYZZYNI: 100 m: 1) Ciepły (Z) 59,82, 2) Zabołocki (Z) 57,45, 3) Rzepecki (L) 55,99, 400 m p.pł.: 1) Kuniszczyk (Z) 53,5, 2) Gerle (L) 54,1, 3) Niwiński (L) 54,2, 800 m: 1) Johnan (Z) 1:51,2, 2) Bogusiewicz (S) 1:51,9, 3) Kret (Z) 1:54,2, tyczka: 1) Krzesińska (S) 4,40, 2) Zaglanczyńska (L) 4,30, 3) Byner (Z) 4,20, 200 m: 1) Syka (Z) 2:20, 2) Patyk (Z) 2:20, 3) Gerle (L) 2:23, kula: 1) Kwiatkowski (Z) 17,17, 2) Kozłowski (L) 15,73, 3) Ciepły (Z) 14,67, 3 km: 1) Zimny (L) 8:00,4, 2) Matias (Z) 8:24,4, 3) Łukasik (S) 8:40,0, 1500 m: 1) Zabołocki (Z) 4:15,6, 2) Lasocki (L) 4:15,9, 3) Makowski (S) 4:16,0, w dal: 1) Kropiński (S) 7,30, 2) Tarnawski (Z) 7,27, 3) Machowina (Z) 7,16, oszczep: 1) Machowina (Z) 75,97, 2) Patela (Z) 71,89, 3) Lendzion (S) 63,74, sztafeta 4 x 400 m: 1) Zawisza (Syka, Kazimierz, Kret, Brzuskowski) 3:21,6, 2) SLA (Chochol, Swierski, Krakowiak, Maciukiewicz) 3:29,0, 3) Lechia (Kaciuk, Ratajczak, Czyżewski, Piasecki) 3:31,6.

Bardzo dobrze spisali się też lekkoatletki Wybrzeża uczestniczący w rozgrywkach II ligi. W gdańskim trójmeczcu zwyciężył Bałtyk Gdynia — 42,508, przed GKS Wybrzeże — 41,470 i AZS Gdańsk — 38,418. Zespół Bałtyku ma więc w tym sezonie wielkie szanse na awans do ekstraklasy. A oto ciekawsze wyniki gdańskich trójmeczcu:

Kobiet: 100 m: 1) Komp (B) 12,7, w dal: 1) Michalczyk (B) 5,30, kula: 1) Rusin (G) 14,56, oszczep: 1) Kaczyska (B) 43,91, 2) Lendzion (B) 41,86.

MECZYZZYNI: 100 m: 1) Jegorow (AZS) 10,7, 2) Nowak (B) 10,8, 110 m p.pł.: 1) Bujnicki (A) 15,5, 3 km: 1) Stepek (B) 8:14,9, 1500 m: 1) Przeszkoda (B) 4:16,0, 2) Cienka (B) 4:17,3, 200 m: 1) Jegorow (A) 2:15, 2) Nowak (B) 2:16, 400 m p.pł.: 1) Ponek (A) 55,8, wznosy: 1) Cenkowski (B) 192, 2) Detko (G) 138, tyczka: 1) Osina (G) 4,90, dysk.: 1) Kowalik (G) 45,20, 2) Kłockowski (B) 45,31, 2) Kłockowski (B) 45,09.

jeszcze brak wody dla celów gaśniczych. A i najlepiej wyposażona straż (a wiemy, że na to najlepsze wyposażenie nie zawsze ją niestety jeszcze stać) nie uratuje zabudowań przed pożarem, jeśli po przybyciu na miejsce nie znajdzie od powiedniedgo zbiornika wody. W tej dziedzinie wiele więc jest jeszcze do zrobienia i o tym powinni pamiętać w dobrze zrozumianym interesie ogółu mieszkańcy każdej wsi, każdej gromady.

Coraz więcej jest już wsi zaopatrzonych w wodę wodociągową. Ale i tu nie wszystko jeszcze „gra”. Wodociąg należy konserwować, usuwać od razu drobne awarie, aby wodociąg zawsze, nie tylko od święta, był „na chodzie”.

I wreszcie równie ważnym problemem — o którym jednak często się zapomina — jest konieczność szerszej niż dotychczas budowy nowych względnie konserwacji starych dróg wiejskich. Dobra droga, to do bry i łatwy dojazd do miejsc pożaru. A usunięcie groźby rozprzestrzenienia się ognia, tak samo zresztą jak skuteczne ugaszenie powstałego już pożaru przede wszystkim uzależnione jest od szybkiego przybycia straży pożarnej. Czyli — od dobrego dojazdu.

POŻARY NIE POWSTAJĄ SAME

„Sytuacja przeciwpożarowa” — jeśli ją tak można nazwać — jest w naszym województwie o tyle lepsza niż w innych, że tylko 18 proc. budynków wiejskich jest nieogniotwórczych. Ale pożary nie powstają same... Do najważniejszych przyczyn powstania ognia należą nieostrożność dorosłych względnie dzieci czy młodzieży, palenie się sadzy, wady urządzeń ogrzewniczych i kominowych, brak troski o porządek na strychu czy w obejściu.

Dlatego trzeba jeszcze większą uwagę zwrócić na profilaktykę przeciwpożarową. Trzeba gospodarstwa rolne, które najbardziej nękane są pożarami, doprowadzić do takiego porządku, aby wykluczyć możliwość powstania pożaru. Trzeba w szkołach czy świetlicach wygłaszać pogadanki uświadamiające (tu zresztą bardzo dużą rolę odgrywają na wsi nauczyciele, którzy w wielu wypadkach ściśle współpracują z OSP, wygłaszając prelekcje, organizując kursy, prowadząc świetlice).

Nie rozwiązany pozostaje jednak problem dzieci najmłodszych, tak często nieostrożnych, którzy często nieostrożnie palą się, paląc się sadzą, wady urządzeń ogrzewniczych i kominowych, brak troski o porządek na strychu czy w obejściu.

zacie młodzieżowe. Przy dobrej woli wiele da się zrobić, a pozostawianie dzie ci bez opieki często przynosi w efekcie straty finansowe, na pewno przewyższające koszt zorganizowania dla nich żłobka czy dziecińca — chociażby sezonowego.

HEJ TAM, POD LASEM...

Trzeba stwierdzić, że mimo wielu jeszcze wypadków pożarów ogólna ich ilość w naszym województwie raczej się zmniejsza — zanotowano już w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. Ale... sezon letni jeszcze nie w pełni...

A sezon letni oznacza nie tylko wycieczki na wieś. Oznacza też camping i obozy w lesie i — rozpalanie ognisk. O konieczności starannego wygaszania ognisk mówiło się już i pisało wiele — ale wciąż jeszcze widocznie za mało. Lasy nasze nie są ogrodzone, nie mają też tablic z napisem „Wstęp wzbroniony”. „Wstępują” więc ludzie na grzyby, na jagody, na łowienie ryb, na spacer. Rozpalają ogniska, rzucają niedogaszone niedopalki papierów, często nawet płonące zapalki. Niechaj i dla nich „DNI OCHRONY PRZECIWOPOŻAROWEJ” będą okazją do rachunku sumienia i — jeśli nie do poprawy — to przynajmniej do przyrzeczenia sobie poprawy! Bo lasy są naprawdę materiałem bardzo łatwopalnym...

Pożary przynoszą szkody całemu społeczeństwu. Toteż całe społeczeństwo musi wspólnie wystąpić do walki. Do walki o zapobieganie pożarom.

(rt)

Defensywa ARKI
zmożona przez doskonały
atak Unii Racibórz

Po tym, co pokazali napastnicy raciborskiej Unii w nie dzielnym meczu z Arką, wydaje się, że grający w środę o godz. 18 w Gdyni z Unią Bałtyk nie ma za wiele szans. Wprawdzie Unia zaprezentowała dość przeciętnie defensywne, jednak jej atak zasługuje na słowa uznania. Na pierwszym miejscu wymienić by tu trzeba nie tyle groźnego strzelca Urbasa, ile wszechobylskiego Michalskiego, który był „motorem” wszystkich praktycznie akcji swego ataku. Zresztą i pozostali napastnicy Unii grali dobrze, jednak groźniejszą była lewa strona.

Arka nie zagrała zresztą wcale tak źle, okazało się jednak, że jej defensywa była stanowczo za słaba na obrońców Unii, zaś dla odmiennie napastnicy gdyńscy nie potrafili umiejętnie wykorzystać niezbyt pewnej gry obrońców Unii. Ostatecznie zwycięstwo Unii 3:2 (1:2) było jak najbardziej zasłużone i sądząc po drugiej

Autoбусowe bimbanie

JEZELI by ktoś sądził, że lato na Wybrzeżu, to słone, plaża, zieleń i wielka ilość turystów — wczasowiczo, to się grubo myli. Dochodzą jeszcze ulice, bogato zastlane dywanem opałkami od narodowej potrawy letniej „made in Gdańsk” — słynnych lodów „Calypso”. Lecz przede wszystkim lato, to skomplikowane działo wactwa autobusowe, w czyniącej z uporem przy dyrekturę Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Gdańsk-Gdynia.

Jest coś przerażającego w tym, że mimo wieloletniego już stażu tego przedsiębiorstwa — co roku, z regularnością zegarka powtarzają się te same korowody. Znowu pasażerowie wyczekują na autobusy, mające ich dowieźć do celu, znowu szturmuje archaiczne „Stary” — model muzealny, znowu upychają się w przelotnych wagonach, kopiąc i warcząc na sąsiadów, łamiąc poręcze, wylamując drzwi. Zwycięza, kto silniejszy, kto potrafi po niemalże trupach co słabszych wdrzeć się do autobusu, stękającego pod nadmiarem pasażerów.

A także wyczekujący daremnie na przystanekach przejeżdżają brzydkie przekleństwa na widok nowiuteńkich, wygodnych, czerwono — żółtych autobusów „made in WPKGG” obwozujących ciecicki, zjeżdżających w najgorszym ruchu do zajezdni, nie kontrolowanych przez nikogo.

I tu jest chyba sedno sprawy. Nie wiem i nie rozumiem, dlaczego dyrektorka WPKGG błędnie informuje pasażerów o nowych wozach, jakie wywalczyła, dlaczego uprzedza ludzi w błąd nie spełnianymi rozkładami jazdy, na jakiej podstawie zawiera z tysiącami ludzi comiesięczne umowy o przejazd (sprzedając bilety miesięczne), których nie realizuje? Nie potrafię zrozumieć, dlaczego WPKGG, przedsiębiorstwo powołane — tak by się zdawało — przede wszystkim do zapewnienia mieszkańcom miasta, w którym stacjonuje, regularnych dojazdów do pracy i do domów — zamienia się w okresie letnim w instytucję autobusowej obsługi turystycznej?

Ja nie przeciwo temu nie mam, dlaczego jednak robi to naszym, stałym pasażerów kosztem, za cenę naszego zdrowia i nerwów, nie mówiąc już o z góry zapłaconych pieniądzach? Dlaczego odwraca się pewne pojęcia i zajęcia uboczne (obsługa turystów) przysiadają sens główny istnienia przedsiębiorstwa?

Jednym słowem: mamy dość bimbania WPKGG ze swych stałych pasażerów. Mamy dość kłamliwych rozkładów jazdy, które nie są przestrzegane i jedynie wprowadzają ludzi w błąd. Domagamy się energicznie zajęcia się polityką tego przedsiębiorstwa, cierpiącego na chroniczne, od lat powtarzające się schorzenia, którym sam nie potrafi dać rady. I wreszcie organizacyjne umiejscowienie wojewódzkiego przedsiębiorstwa, działającego w mieście, lecz zawieszonego w jakiejś niewiadomej próżni.

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

(sa)

CO, GDZIE I KIEDY w trójmieście

TEATRY

GDANSK — Opera i Filharmonia Bałtycka — „Rita” — „Obrazy baletowe” g. 19.

SOPOT — Kameralne — „Bracia” g. 19.

GDYNIA — Dramatyczny (ul. Bema 26) — „Kroliwa Przed mieścią” g. 19.

FOTOPLASTIKON — Wreszcz w krajów Dalekiego Wschodu”

FOTOPLASTIKON MORSKI — Gdynia — „Oryginalne zdjęcia z walk polskiej Marynarki Wojennej na morzach w II wojnie światowej — cz. I.

KINA

GDANSK — „Leningrad” — „Piotrusz Pan” USA od 1. 7 g. 19, 12.30, „Kobiety czekają” szwedzki od 1. 18 g. 15.30, 17.45, 20.

„Kamerale” — „Miejsce na górze” ang. od 1. 18 g. 15.45, 18.20, 20.15.

„Drukarski” — „Nieczynne.”

„Zak” — „Gorączka w El — Fao” fr.-mek. od 1. 18 g. 16. 18. 20.

„Przyjaźń” — remont.

„Mollawa” — „Statek z dynamitem” rum. od 1. 16 g. 15.45, 18. 20.15.

„Pianista” — remont.

„Panorama” — „Witaj smutku” (panoramiczny) USA od 1. 18 g. 15.45, 18. 20.15.

„Włokniarz” — „Słońce świeci dla wszystkich” radz. od 1. 14 g. 20.

„Wzros” — „Towarzysze broni” fr. od 1. 12 g. 15.45, 18. 20.15.

„Gedania” — remont.

WRZESZCZ — „Znierz” — „Siomiani wdowice” (panorama) USA od 1. 18 g. 15.45, 18. 20.15.

„Bałka” — „Lekkoatletyka i dziewczyna” radz. od 1. 12 g. 9.30, 11.30, 13.30, 16. 18. 20.

„Frankwajner” — „Koiński dysk” ang. od 1. 16 g. 18. 20.

„Zawisza” — „Gwiazdy” bulg. od 1. 16 g. 18. 20.

„Jagienska” (Wajdeloty 13) — „Na bezludnej wyspie” radz. od 1. 12 g. 13, „Odette S-23” ang. od 1. 14 g. 18. 20.

„NOWY PORT” — „Mała” — „Eskadra Nietoperz” NRD od 1. 18 g. 16. 18. 20.

„OLIVA” — „Deifin” — „Dwa

piętra szczęścia” weg. od 1. 12 g. 15.45, 18. 20.15.

GDYNIA — „Warszawa” — „Noc szpiegów” fr. od 1. 16 g. 15.45, 18. 20.15.

„Atlantyk” — „Czarna Carmen” (panoram.) USA od 1. 18 g. 16. 18. 20.

„Goplana” — „Tajemnica pudelniczka” od 1. 9 g. 10. 12.30, „Rzeczywistość” pol. od 1. 16 g. 15.20, 17.45, 20.

„Mimoza” — „Kroki megle” ang. od 1. 18 g. 16. 18. 20.

„Klubowe” — „Ojcowie i dzieci” radz. od 1. 14 g. 18. 20.15.

„OKSYWIE” — „Mimoza” — „Słońce świeci dla wszystkich” radz. od 1. 16 g. 20.

„Wzros” — „Towarzysze broni” fr. od 1. 12 g. 15.45, 18. 20.15.

„Gedania” — remont.

WRZESZCZ — „Znierz” — „Siomiani wdowice” (panorama) USA od 1. 18 g. 15.45, 18. 20.15.

„Bałka” — „Lekkoatletyka i dziewczyna” radz. od 1. 12 g. 9.30, 11.30, 13.30, 16. 18. 20.

„Frankwajner” — „Koiński dysk” ang. od 1. 16 g. 18. 20.

„Zawisza” — „Gwiazdy” bulg. od 1. 16 g. 18. 20.

„Jagienska” (Wajdeloty 13) — „Na bezludnej wyspie” radz. od 1. 12 g. 13, „Odette S-23” ang. od 1. 14 g. 18. 20.

„NOWY PORT” — „Mała” — „Eskadra Nietoperz” NRD od 1. 18 g. 16. 18. 20.

„OLIVA” — „Deifin” — „Dwa

Niemen” fr.-radz. od 1. 12 g. 15.30, 17.45, 20.

„Letnie” — „Słaba pień” fr. od 1. 18 g. 22.

PRUSZCZ — „Krakus” — „Bunt kapłana” czeski od 1. 14.

BUFTEA

Wsiadiesz w autobus nr 61 koło Casa Scintea. Miniesz Mogosoaia — to tam gdzie cię strążył parowiec i już na drugim przystanku Buftea — miasteczko filmowe, rumuńskie Hollywood.

SCINTEA znaczy po polsku iskra. Jest to nazwa organu prasowego Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej, odpowiednik naszej Trybuny Ludu. Siedziba redakcji i wielu instytucji o charakterze wydawniczym mieści się w wielkim gmachu, zwanym popularnie Casa Scintea. Gdybyśmy powiedzieli, że Casa Scintea to akcent urbanistyczny, odpowiadający warszawskiemu Pałacowi Kultury, byłoby to dużym uproszczeniem. Rezygnując z patriotycznego subiektywizmu, trzeba przyznać, że architektura i lokalizacja Casa Scintea jest dużo ciekawsza. Złaziska lokalizacja. Rozległe, niekoczące się zielone krzewami i pionowymi różami parki i bulwary przedmieścia, lepiej harmonizują ze strzelistą sylwetką pałacu, niż nasze za budowania ulicy Marszałkowskiej.

Zwariowani motocykliści. Karawana cygańskich wozów. Archaiczne arby, zaprzężone w wół, jak z mistrzowskich pól Grigorescu. Współczesne „Wolgi”, „Moskwice” i „Warsawy”. Półnagie berbecie, biegające tam i z po-



Scena z filmu „Europolis”

wrotem. Wszystko to płynie, kółko się nieprzerwanie kręci, pełne pogardy dla drogowych przepisów, są pełne wzniesień i zakrętów. Mój autobus nie zwalnia na nie, jak apokaliptyczna bestia, pędzi w nieustannym akompaniamentie klasycznych. Serce skacze do gardła. Przymykam oczy, bo już teraz na pewno stanie się katastrofa. Przeraził pisk hamulców, szczytowa, pełna gestykulacji, wiazanka kierowcy i znów pędzimy dalej.

Podróż do Buftea nie trwała godzin, ale emocje godne są chyba lotu kosmicznego.

WIEJSKIE domki, jakich nie spotkasz w Polsce rozciąga się po obu stronach drogi. Maleńkie, załotne okienka, ornamenty, kolumienki, niszki i kolory. Nie białe, białe, żółte, złote, purpurowe. Całość jak z baśni o Babie Jadzie tylko dachy pokryte trzciną zamiast piernikiem.

Jakże ten folklor Munteńi pogodzić z nowoczesnością przemysłu filmowego? — Unde sunt studiourile de cinematografie? — Merg si in acolo o se ve conduc.

Gdzie tu jest studio kinematograficzne? — Idę tam właśnie, mogę wam towarzyszyć.

Propozycja zostaje przyjęta spontanicznie. Chroni przed zmyleniem drogi w upale nie do zniesienia i sprawia przyjemność, widokiem smagającej piękności. A może to kandydatka na rumuńską Sophie Loren? Dziś u progu kariery maszeruje skromnie w skwarze zapylonej szosy, a jutro będzie załotnie spoglądać z okładek tygodników i wzruszać na srebrnym ekranie? Zostawmy to pytanie bez odpowiedzi.

PRZED nami już BUFTEA, rumuńskie miasteczko filmowe. Swym rozmachem i nowoczesnością przypomina czeskie Baran-dowo.

Gabinet dyrektora produkcji Jon Florea wydaje się skromny, jak na wyobrażenia, o wszystkim, co koja-

rzy się z fabryką snów. Za to kawa jest doskonała, naprawdę filmowa.

Do 1945 roku, informuje gospodarz, w Rumunii nie było przemysłu filmowego, jeśli nie liczyć prywatnych prób produkcji. W roku 1950 rozpoczęto budowę studia w Buftea, rozpoczynając jednocześnie kręcenie pierwszych filmów.

Obszar kombinatu wynosi 20 ha. W czterech pawilonach mieszczą się cztery studia o powierzchni 100 m kw., wyposażone w nowoczesne instalacje, importowane z Francji i ZSRR. Na specjalną uwagę pod względem wyposażenia za sługuje studium dźwiękowe. Pomyślano też o problemach mieszkaniowych dla pracowników, budując cztery bloki sześciopiętrowe. Personal techniczny liczy 1500 osób. Całość inwestycji kosztowała 300 mln lei. Na przestrzeni 1950 — 1960 wyprodukowano 45 filmów długometrażowych i 102 krótkometrażowe. Plan 1961 zakłada 11 filmów.

Kadrę aktorów, reżyserów i scenarzystów mamy młodą, jak młoda jest nasza kinematografia. 90 proc. nie przekracza 35 lat. Ich zapał i ambicja musi wyróżniać niedoświadczonych. Można się spodziewać, że już niedługo będą mogli konkurować z naszymi Fordem, Wajdą, Kalerowiczem.

Z Fordem jesteśmy teraz w kontakcie i chcemy skorzystać z jego doświadczenia jako twórcy „Kryzysów”. Mam bowiem w planie produkcję filmu, którego pewne partie są zbliżone warsztatowo do dzieła waszego reżysera. Film będzie nosił tytuł „Neamul Seimarasilor” co w wolnym przekładzie na język polski znaczy „Ród Orlińskich”.

Film rozpoczyna się finałem wielkiej batalii. Opisuje on historię człowieka, który wraca do rodzinnych stron po wojnie z Turkami. W domu nasz bohater dowiaduje się, że kiedy wojował, bojar zabrał jego ziemię. Dalsza akcja obrazuje typowe konflikty społeczeństwa feudalnego.

KAWA wypita. Gospodarz czeka nawał pracy. Dziękuję za życzliwe przyjęcie i przekazany pod opiekę szefa produkcji Nastase Mihai udaje się na zwiedzanie kombinatu.

Pierwszym reżyserem, który zastąpił przy pracy jest Paul Calinescu. Należy on do starszej generacji. Ma już poza sobą cztery filmy artystyczne, pełnometrażowe. Przed wojną w 1935 roku dostał nagrodę za film dokumentalny, poświęcony życiu gór. Obecnie reżyseruje scenariusz, oparty na powieści Jean Bart pt. „Europolis”. Akcja toczy się w okresie międzywojennym i przypomina założenie znanego w Polsce filmu pt. „Wujaszek”. Jest to satyra wersji o bogatych wujaszkach w Ameryce i ubogich krewnych w Europie. Główną rolę w filmie gra Cluhotarasu — znany aktor rumuński.

W następnym studio gwar jak w przedszkolu. Tu reżyserem jest Elżbieta Bostan. W przeciwieństwie do Calinescu reprezentuje młodą generację filmowców rumuńskich. Kręci, właśnie,

RZECZ dzieje się w romantyzmie, na obszarze księstwa. Tak określił autor czas i miejsce akcji.

I żeby jeszcze uzasadnić cze mu sztukę nazwał „Indyk”, posadził na scenie aż trzech chłopów, opowiadających — na zasadach intermedii — „wsiołowe” dowcipy, na czele z anegdotą o indyku, który stracił apetyt... do atakowania kur. Chłopom równie nie chce się nie chce, poza pociąganiem z kufli. Mieszka też w karczmie: przed stawielem intelektu — poeta i reprezentant krzepy — kapitan. Ich także odeszła wszelka chęć do jakiegokolwiek czynu. Poeta przestał pisać, kapitan przerwał werbunek do wojsk księstwa. Poeta podbudowuje filozoficznymi tyradami marazm, który go ogarnął, kapitan chciałby przerwać przemoc nauczaniem się gry na skrzypcach.

Czyż trzeba stawiać kropkę nad i, żeby wskazać jak wiele bywałości zawarł Mrozek w kwestach wygłaszanych przez chłopów, poetę i kapita-na? Publiczność tego nie potrzebuje, śmieje się i bije brawa przy każdej okazji.

pierwszą scenę swego pierwszego, długometrażowego filmu. Nic dziwnego, że jest zdenerwowana i z trudem maskuje chłód, z jakim przyjmuje propozycję rozmowy z dziennikarzem. Wkrótce jednak wiadomo, że dziennikarz jest z Polski ociepla atmosferę.



I. Ciobanu bohater filmu Seta

— Ja czytam wszystko o Polsce w „Asta Polonia”, wy-dawany przez waszą ambasadę w Bukareszcie — mówi po rumuńsku, a aby mnie przekonać o sympatii do me-go kraju, popisuje się sylabizując po polsku: „Ja lubię Polskę! Dziękuję!”

Oboje wybuchamy śmiechem.

Pani Bostan przedstawia mi dwóch bohaterów filmu. Wielu obu nie przekracza 10 lat, a wybór ich nie był łatwy i został dokonany w wyniku kontaktów i rozmów z 1600 dziećmi. Założeniem filmu jest pokazanie, zawiązanego wpływu, jaki wywiera na dziecko chore dziecko żywcem stosunek społeczeństwa.

— Jak pani daje sobie radę przed kamerą z tymi berbecami? — Pracujemy z powagą jednocześnie się bawiąc. To jest najlepsza metoda, kiedy ma się do czynienia z aktorami w wieku przedszkolnym.

Miła rozmowa przerywa do-nośny płacz. To jeden z „aktorów” próbuje wytrzymać wosów swego kolegi. Pani Bostan bierze uspokoić malucha.

Następna wizyta w atelier rysunkowym. Kręci się tu właśnie satyrę na kolonializm w Afryce. Lokalizacją filmu odpowiada temperatura studia. W blasku jupiterów jest niemniej upalnie jak w afrykańskim słońcu. Zdumienie ogarnia laika, który poznał technikę kręcenia filmu rysunkowego. Jest ona tak misterna, precyzyjna, a nade wszystko żmudna, że budzi podziw dla ludzkiej cierpliwości. Po myślenie o tym oglądając w kinie dodatek rysunkowy.

Kiedy mowa o filmie rysunkowym, trudno nie wspomnieć o Ion Popescu Gopo. Ten doskonały twórca filmów animowanych, czterokrotny laureat w Cannes, Tours, w Karłowych Varach i San Francisco, znany jest w Polsce.

Koncepta filmu Gopo przypomina Chaplina. Gopo przedstawia się pesymistą. Jego bohaterem jest prosty, zwykły człowiek, inteligentny,

dobry, czasem śmieszny, ale zawsze rozczulający.

Nie miałem szczęścia zastać Iona Gopo na terenie Buftea, ale rozmawiałem ze scenografem jego aktualnie kręconego filmu p. Gold-man.

Film będzie nosił tytuł „S-a furato bomba”. Co znaczy — ukradziono bombę. Jest to historia biednego człowieka, który szukając pracy, staje się przypadkową bombą, zdolną, mimo swej małej wielkości, zburzyć świat. Nasz bohater nie zdaje sobie sprawy z siły, jaką posiada. Jego marzenia są na miarę jego miejsca w społeczeństwie — proste i ludzkie. Te marzenia, oraz perypetie, jakie przeżywa w związku z posiadaniem bomby, są treścią filmu. Oglądałem kilka już nakręconych scen. Zapowiadają one dzieło, godne realizatora „Krótkiej historii”, „Siedmiu sztuk” i „Homo Sapiens”. Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy pełnometrażowy film, jak zwykle, niemy, ale w którym I. Gopo rezygnuje z rysunku na korzyść aktora.

OPUSZCZAŁEM Buftea urzeczony rozmachem i westyci i nowoczesnością urządzeń. Wieczorem w Bukareszcie obejrzałem film „Seta”, po polsku, pragnienie. Reżyserował go Mircea Dragan. Ten młody, 29-letni człowiek jest absolutnie bukareszteńskiego Instytutu Sztuk Dramatycznych i Kinematografii. Zalicza się go do czołówek reżyserów rumuńskich. „Pragnienie” to film o problematyce naszych „Jasnych łanów” i chyba na miarę „Jasnych łanów” zrealizowany.

Nie należy się tym zrażać. Wiadomo, że „pierwsze koty za płoty”. Młoda kinematografia rumuńska stawia dopiero pierwsze kroki. Fakt, że stawia ją na doskonałe przygotowanym technicznie gruncie, każe przypuszczać, że okres raczkowania skrócony zostanie do minimum.

W. Horsi



Scena z filmu rysunkowego

Nasza ocena

„Indyk” Sławomira Mrozka Premiera w Teatrze Wybrzeże

Zabawa zaczyna się na całego, gdy zjawia się para kochanków — Laura i Rudolf — okryta nie tylko romantycznym szalem i nie-mniej romantyczną peleryną, ale też romantycznymi akcesoriami ucieczki z murów zamku przed tyranią ojca, przedzieraniem się przez nieprzebyte bory, przez rwanym pobyte w samotnej pustelni, przeprowadzami przez szmerzące strumyki, z burzami i piorunami, mdle-niem ukochanej i bohater-skim zamierzeniem uko-ńchanego.

W pogoni za nimi przybywa książę, w towarzystwie starca z gór, pustelnika i do-nosiela w jednej osobie, na-przysięgającego sobie jeszcze rolę sumienia. Książę wie-dzie dyskursy z poetą, podju-dza kapitana, wreszcie wpa-

da na pomysł uszczęśliwie-nia romantycznych kochan-ków stworzeniem instytucji „par kochanków państwo-wych”.

Ala donna e mobile... Naj-pierw poeta dystansuje star-cę, później poecie stara się wejść w parę z kapitanem, w końcu Laura ucieka, a wraz z nią ginie z gospody-gość, który przez cały czas nie odzywał się ani słowa.

„INDYK” na pewno na-pisany został nie dla szeroko-licznej rzeszy. Rozsmakować się mogą w powiedzeniach i sytuacjach tej „melofarsy”, zwłaszcza stali bywalcy tea-tralni, wytrawni smakosze scenicznej. Ale przedstawie-nie soppkie, przygotowane reżyserko przez Zbigniewa Bogdańskiego, nie jest niepotrzebnie przesubtel-nione, przeintelektualizowa-

Niech Sławoszyn będzie wzorem wsi gdańskiej

W ub niedzielę do Sławoszy-na — wsi w powiecie puckim, w której urodził się przed 141 laty lekarz, a zarazem uczy-ny, pisarz i wybitny działacz ka-szubski, uczestnik walk o na-rodowe i społeczne wyzwolenie ludu pomorskiego Florian Cey-nowy, przybyli: sekretarz KC PZPR poseł Ziemi Kaszubskiej Zenon Kliszko, członek NK ZSL Eugeniusz Zych, i sekre-tarz KW PZPR Jan Ptaszński oraz sekretarze KW Jan Ossow-ski, Tadeusz Wrębiak i Tadeu-sz Białkowski, przewodni-czący ZG Zrzeszenia Kaszub-skiego i zarządem wiceprzewo-dniczący Prezydium WRN Ber-nard Szczesny, sekretarz WK ZSL Józef Pawlik, przewodni-czący ZW ZMW Włodzimierz Perzyński oraz sekretarze par-tii i przewodniczący prezydów rad narodowych z powiatów puckiego, kartuskiego, kościer-skiego, lebskiego i wejherow-skiego. Przyjechały też zesp-oły artystyczne z trójmiasta i Kaszubi, i rzecz jasna, licznie stawiła się ludność okolicznych wiosek.

Co spowodowało ten na-pływ gości? Uroczyste otwar-cie Domu Kultury im. Flori-ana Ceynowy, zbudowane-go czynem społecznym mie-szkańców Sławoszyzna i po-bliższych Sulic. Warto tu w paru słowach przypom-nieć historię powstania Domu Kultury w Sławoszyźnie.

Zaczęło się w lutym 1958 r., kiedy to wieś wybrała spośród swych mieszkańców społeczny komitet jego budowy. Na cze-le komitetu stanął kierownik szkoły, KAZIMIERZ DEBICKI. Dla wyjaśnienia: on sam jest nauczycielem w Sławoszyźnie już od 16 lat, a jego ojciec... od... pół wieku. W skład komi-tetu wszedł m. in. JULIUSZ ABRAHAM. Nazwisko jego wy-mienić trzeba osobno, bo nie tylko ofiarował on plac pod budowę Domu, ale także póź-niej, w trakcie budowy, jego wkład indywidualny był naj-większy — dniówki, które ofia-rował, osiągnęły wartość 5.760 złotych!

Zaczęło się od odsłonięcia tablicy, ufundowanej przez sławoszyńców dla upa-miętania zasług Floriana Ceynowy. Odsłonięcia doko-nał Zenon Kliszko. „Pó zwie-dzeniu nowej placówki kul-turalnej; wspaniałej sali na 300 miejsc ze sceną i kabi-ną dla kinooperatora, pięknej biblioteki i czytelnia, ozdo-bionej kaszubskimi haftami roboty sławoszyńianek oraz

wyposażonej w telewizor (dar WZGS) i innych mniej-szych pomieszczeń, wszyscy udali się na pole koło wsi, udekorowane flagami i przygo-wane na wiec, a następnie gościnne występy licznie przybyłych zespołów.

Wiec otworzył I sekretarz KP PZPR w Pucku Kazi-mierz Migasiński. Do przy-byłych przemówił Zenon Kliszko.

Przekazał on ludności Sławoszyzna i całej Ziemi Kaszubskiej serdeczne po-

Wreszcie, w końcowym fragmencie przemówienia, Zenon Kliszko przypomniał założenia inwestycyjne pla-nu 5-letniego w odniesieniu do powiatu puckiego, który — jak podkreślił — w co-raz większym stopniu prze-kształcać się będzie w rolni-czo-przemysłowe w prze-mysłowo — rolniczy. Plan 5-letni przewiduje więc m. in. rozbudowę „Szkunera” i Puckich Zakładów Mecha-nicznych, na które przeznacza się ponad 200 mln zł; całko-



W czasie powitania sekretarza KC PZPR, posła Ziemi Kaszubskiej Zenona Kliszki oraz I sekretarza KW PZPR Jana Ptaszńskiego w Sławoszyźnie.

Fot. H. Kledzik

zdrowienia od Komitetu Centralnego Partii. Przypominając następnie zasługi Floriana Ceynowy podkreślił piękne tradycje ludu kaszubskiego w walce o polskość „jantarowego brzegu”. Nawijając w dal-szym ciągu przemówienia do kończącej się właśnie w Hannoverze w Niemczech zachodnich 3-dniowej mani-festacji rewizjonistycznej po-wiedział:

Jest to jeszcze jedna pro-wokacja wobec Polski, zresztą równie bezskuteczna, jak wszystkie inne. Śląsk Górny i Dolny, których „wolność” domagają się ci panowie, stał się wolny w 1945 r., po przedsięwzięciu z niego hitlerowskich hord — i jego wolności nie nie może już zagrozić. Nie ma takiej siły i nie ma takich sposobów, które byłyby w stanie wydrzeć nam te zie-mie, naruszyć granice na Odrze i Nysie. Wraz ze swoimi socjalistycznymi przy-jaciółmi i sojusznikami roz-porządzamy odpowiednimi środkami, aby każda nowa próba „Drang nach Osten” zmieniła się w „March zum Tod”. Powinni o tym pamię-tać wszyscy zainteresowani — ci, którzy rzucają hasła rewizji naszych granic, ci, którzy słuchają tych mrze-nie i ci, którzy w swej śle-zopocie dzisiaj starają się igno-rować wzmagającą się odwe-tową wrzawę, a jutro mogą stanąć sami w jej obli-czu.

Przechodząc od spraw po-lityki zagranicznej do pro-blemów krajowych, mowa poświęciła wiele uwagi co-raz aktywniejszemu udziałowi ludzi pracy we współ-gospodarzeniu krajem, jako jeden z przysługujących im praw. W tym kontekście podaję właśnie Dom Kultury im. Ceynowy i dodając, że: „wzniesienie go czynem i ofiarnością społeczną jest piękną kontynuacją kaszub-skiego zamilowania do ze-spółowego współdziałania, do zbiorowych poczynań, kontynuacją głęboko zako-ńczonego poczucia współ-odpowiedzialności i sprawi-dliwości społecznej”.

Mówiąc o dorobku minio-nych 16 lat, które zbliżyły naszą gospodarkę do pozio-mo wysoko uprzemysłowio-nych krajów świata, i uka-zując dalsze perspektywy Zenon Kliszko położył swo-ją górną nacisk na potrzebę oszczędzania i wzrost odpo-wiedzialności za efektywne wydatkowanie każdej zło-tówki.

wite osuszenie błot puc-kich, wierzchucichskich, bie-lawskich i karwińskich — inwestycje rzędu 47 mln zł; 34 mln zł na realizację i re-nowację mniejszych melio-racji, a do dyspozycji Kółek rolniczych pow. puckiego przekazuje ponad 37 mln zł.

— Waszym zadaniem jest — stwierdził mówca zwracając się do zebranej ludno-ści — aby wszystkie środki, jakie plan daję wam do dy-spozycji, zostały mądrze, oszczędnie wykorzystane, aby przyniosły one jak naj-większe efekty ekonomiczne.

Po wiecu na polu na wiel-kiej estradzie rozpoczęły się występy zespołów. Wśród w-dów pozostali również ofi-cjalni goście. Dało to oka-że do wielu bezpośrednich rozmów z miejscowymi go-spodarzami, z młodzieżą o sprawach codziennych, o troskach i radościach sławo-szyńskich. Później, popołud-niu, rozmowy te przybrały znowu formę bardziej ofi-cjalną — na spotkaniu w nowo otwartym Domu Kul-tury. Przy okazji tej odczy-tana została długa i bogata lista nazwisk z wymienie-niem wpiat i wkładu robo-czyzny poszczególnych mie-szkańców Sławoszyzna i Sulic do budowę Domu, któ-rych wartość globalna za-nyma się kwotą ok. 142 ty-sięcy zł. Przewodniczącą ko-mitetu budowy podziękował też serdecznie władzom te-renowym i licznym przedsi-ębiomstom, które przyczyni-ły się dotacjami, bądź robo-cizną, do realizacji ambitne-go, sławoszyńskiego zamie-rzenia.

W czasie spotkania dwu-krotnie jeszcze zabierał głos Zenon Kliszko, m. in. wyra-żając swe uznanie dla mał-żonkowi Debickich oraz se-niora Stanisława Debickie-go — za ich pełną oddania pracę w Sławoszyźnie, a także podkreślając prawdzi-wie obywatelską postawę starego sławoszyńskiego dzia-lacza Juliusza Abrahama. Mówił też m. in. wiceprez-dent Prezydium WRN Bernard Szczesny, życząc mieszkańcom Sławoszyzna, godnych obiektu, który zbu-dowali, osiągnięć w pracy kulturalno — oświatowej i wyrażając pragnienie, by zo Sławoszyzna wzór brały wszystkie wioski naszego wo-jewództwa.

Spiewem, muzyką i wspólną zabawą taneczną zakończył się wielki dzień Sławoszyzna (II)

LĘBORSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W LĘBORKU

oddadzą aż do odwołania

bezpłatnie każdą ilość trocin mieszanych

z zakładu nr 3 przy ul. I Armii Wojska
Polskiego nr 24

2903-K

OGŁOSZENIA DROBNE

MATRYMONIALNE

WDOWA gospodarna, samodzielną, szczerą, inteligentną, z wykształceniem, 50-55 lat w celu matrymonialnym. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „M-52014”. G-52014

WDOWA lat 31 bezdzietna, wykształcenie średnie, materialnie niezależna, znająca odpowiednio, pana w celu matrymonialnym. Poważne oferty kierować „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „M-52023”. G-52023

NIERUCHOMOŚCI

DOM, ogród, plac budowlany, sprzedam. Starogard Gd., ul. Sienkiewicza 1. P-1013

DOMKI wolne od 45.000, parcie 25.000 — oraz wille, gospodarstwa, duży wybor Gdynia, Batorego 32. G-49817

DOMEK trzykondygnacyjny, nowy, wolny (75.000) poleca Biuro Wrzeszcz, Grunwaldzka 177. G-52105

PARCELE budowlane, sąsiadujące z domem, sprzedam. Gdynia, Wojewódzka 7 od godz. 8-16. G-49851

DOMEK jednorodzinny do wykończenia w Gdyni sprzedam. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „S-49862”. G-49862

4,5 HA las, łąka, rzeka 2 pokoiki z kuchnią, barak na hodowlę kur, światło, siła sprzedam. Wiadomość: Gdynia, Świętojańska 39-4 Oleszczuk. G-49865

DOMEK (do 100.000) od wyjeżdżającego na stałe za granicę kupię lub wydzierżawię. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „S-52021”. G-52021

KUPNO

BAGAZOWKĘ rejestracja do 750 km kupię. Wiadomość: Gdynia — Chylonia, ul. Koynska 18. G-52030

OPONY i detki 400 X 15 kupię. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „O-pony”. G-49935

Koleżance Marii Rzepeżyńskiej najgłębsze wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci brata

Antoniego Niedźwiedzkiego

składają

dyrekcja, Rada Zakład. i pracownicy
PP i UR „KOJA” w Helu. 2926-K

Wszystkim przyjaciółom, koleżankom, kolegom i znajomym, którzy byli przy mnie w bolesnej chwili pogrzebu matki

S. + P.

Zofii Zasadzińskiej

składa serdeczne podziękowanie

CÓRKA

G-52092

Dnia 10 czerwca 1961 roku opatrzona Sakramentami św. zmarła przeżywszy lat 78

S. + P.

Małgorzata Zabiełło

z d. Raue

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, 13 bm. o godz. 7,45 w kościele Serca Jezusowego w Gdyni. Pogrzeb z kaplicy cmentarnej na Witominie w tym samym dniu o godz. 14,30.

DZIECI, WNUKI I RODZINA

G-49992

Dnia 9 bm. zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy 73 lata

S. + P.

Maria Szejman

Mśza św. odprawiona zostanie dnia 13 bm. o godz. 9 w kościele Św. Krzyża przy ul. Mickiewicza we Wrzeszczu. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 15 z kaplicy cmentarza Centralnego we Wrzeszczu, o czym zawiadamiają pogrzebni w smutku

mąż, córki, synowie i wnuki

G-52110

PRZETARGI I LICYTACJE

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Zakład Obrót Art. kulami Rolnymi — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 100-102 ogłasza przetarg nieograniczony na budowę magazynu w Pogódkach k. Skarszew, pow. Kościerzyna (roboty budowlane i instalacja elektryczna).

Termin zakończenia robót dnia 31 sierpnia 1961 roku.

Z dokumentacją projektową — kosztorysową zapoznać się można codziennie w biurze zakładu pokój nr 39.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze zakładu w terminie do dnia 25 czerwca 1961 roku, Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 czerwca br. o godz. 12 w biurze zakładu.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodów. 2918-K

SPRZEDAŻ

SPAWARKĘ elektryczną do folii PCW sprzedam. Tel. 350-45 od 18.

WFM nowy sprzedam. Red. 106a/2. Dzierżyńskiego. G-49874

MATERIAŁY budowlane poleca skład Gdynia, ul. Litewska (boczna ul. Siaszkiej). G-49887

ZAMIEŃ telewizor „Rekord” 14c, na skuter do placu. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „52006”. G-52006

AKORDEON „Weltmeister” 120/16 nowy, fotoaparat „Zorka 4” sprzedam. Wrzeszcz, Nowotki 1/1. G-52013

ROWER damski, nowy, niemiecki „Diamant” sprzedam. Wrzeszcz, Leżkowska 28a/8. G-52019

TAKSOMETR „Argo” małej reduktora, linki sprzedam. Tel. 496-50 od 10. G-52019

„WARSZAWĘ” przebieg 55.000 sprzedam. Gdańsk-Wrzeszcz, Wallenroda 19/5. G-52018

SILNIK rolny 12 koni dobry tani sprzedam. Gdańsk, Wygon 10/6 tramwaj 9 (wysłać Brama Żuławska). G-52022

SATURATOR do wody so-dowej z wózkami sprzedam. Wiadomość: Gdynia, ul. Starowiejska 56 (sklep). G-52019

MEBLE do pokoju stołowego dębowe okazujące sprzedam. Gdańsk, Zakopianska 7/1. G-52035

„CHEVROLET Canada” 0,75 tonowy, ciężarowy, silnik kompletny, skrzynie biegów, przekładnię główną, resory zapasowe sprzedam. Słupsk, Prusa 13/11. K-2921

„IFA” F 8 okazujące sprzedam. Wiadomość: Słupsk, Prusa 13/11. K-2921

Instytut Morski w Gdańsku, ul. Długi Targ nr 41-42 — ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż jednego samochodu ciężarowego marki „Skoda” — furgon typ 1201. Nr rej. GK-1805. Cena wywoławcza — zł 32.000 (słownie: złotych trzydzieści dwa tysiące).

Przetarg odbędzie się po upływie 14 dni od daty ogłoszenia, tj. 28. 6. 1961 roku.

Miejsce przetargu — Gdańsk, ul. Długi Targ nr 41-42. Wadium w wysokości 10 proc. należności sumy wywoławczej należy wpłacić w kasie instytutu w godz. od 9 — 14.

Ogłędzin pojazdów można dokonywać na miejscu w instytucie w godz. od 12 — 15 w dniach 15 i 16 czerwca 1961 roku.

Oferty należy składać do dnia 27 czerwca 1961 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i osoby prywatne. Szczegółowe dane można otrzymać w dziale technicznym administracji instytutu.

Instytut zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 2929-K

Robotnicza Wytwórnia Urządzeń Elektrotechnicznych — Spółdzielnia Pracy im. J. Marchlewskiego — Gdańsk — Oliwa, ul. Pomorska 17-18, tel. 651 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących elementów:

1. Śruby ociskowe M6X35 wg PN/M 82425, do-stawa 6000 sztuk miesięcznie.
2. Haczyki gwintowane M4 — 10.000 sztuk miesięcznie.
3. Zespół stykowy (oprawka) do lamp jarze-niowych 10.000 szt. miesięcznie.
4. Kubki izolacyjne (bakelitowe) 10.000 sztuk miesięcznie.
5. Pierścienie dystansowe (bakelitowe) 5.000 sztuk miesięcznie.
6. Podstawki pod złączki (bakelitowe) 5.000 sztuk miesięcznie.

Rysunki techniczne do wglądu w biurze spółdzielni. Na zamówienie wysłamy pocztą.

W ofertach należy podać cenę i termin pierwszej dostawy.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 28. 6. 1961 r. w biurze spółdzielni. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 czerwca 1961 r. o godz. 10.

Udział w przetargu ofert mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i prywatne. Zastrzega się dowolny wybór oferenta. — 2931-K

„FIAT 1100” na chodzie nowe ogumienie tani sprzedam. Sztum, Morawskiego tel. 226. G-52106

KROWĘ dobrą, mleczną sprzedam. Pruszcz Gdański, ul. PGR Rolniana, Fijałkowski. G-52039

MOTOROWER „Komar” 4.500 zł, lodówka 2.400 zł sprzedam. Gdańsk, 3 Maja 21e m. 1. G-52050

„VOLKSWAGEN” typ wol-ski z częściami sprzedam. Wrzeszcz, Marchlewskiego 15/9. G-52060

SHL i DKW 125 sprzedam. Ogłądać Wrzeszcz, Wro-nia 13/9 godz. 16. G-52049

MOTOROWER „Simson” sprzedam. Czersk, ul. Tu-cholska 55 pow. Chojnice. G-52050

KAJAK nowy składak o-ras czeski robot okazują-sie sprzedam. Wiadomość: 55-70. G-49940

MATERIAŁY budowlane: cement, cegły, wapno, siat-ke ogrodzeniową, kregi-zełazne używane, pustaki itd. poleca „Budomat” Ostrów Wielkopolski, Wol-ności 13. P-911

SKUTER „Tula 200” pil-nie sprzedam lub zamie-nię na motocykl. Staro-gard, Okrężna 3 Jaszczur-ski. P-1028

„OCTAVIE” sprzedam. Te-lefon 61-45 od godz. 14,30-17,30. G-49934

„SIMSONA” sprzedam. Gdynia — Chylonia, ul. Dachnowskiego 29. G-49931

SAMOCHOŁ małodrogo-woy „Fiat 1100”, 4-osobowy sprzedam. Gdynia, Red-łowska 10a. G-49927

OKAZJA: akordeon marki „Wiktoria” sprzedam. — Gdańsk, Ogarna 11/12. m. 2. G-52079

„JAWA” 175, BMW 350 (R-35), „Pannonia” prze-dam. Wrzeszcz, Golebka 4 m. 8 przecznicza Kilińskie-go po 15. G-52080

KUCHENKĘ gazową, czie-ropalnikową z piekarni-kiem sprzedam. Wiado-mość: od 17 Gdańsk, Pod-wale Przedmiejskie 36/35. G-52060

PIANINO, fortepian prze-dam. Sopot, Chrobrego 12 m. 3. G-49952

OBWIESZCZENIA

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Gdańsku, ul. Tkacka 11-13 unieważnia niniejszym niżej po-dane przepustki, wystawione dla pracowników naszego przedsiębiorstwa przez Biuro Przepustek Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, które zostały zagubione wgl. nie zwrócone przez pra-cowników zwolnionych z pracy:

- 1) Bogdan Pawlak — przepustka nr 1287, wy-dana 14. 2. 1961, ważna do 14. 5. 1961,
- 2) Andrzej Niedziela — przepustka nr 1004, wydana 27. 1. 1961, ważna do 27. 4. 1961,
- 3) Kazimierz Maciejewicz — przepustka nr 482, wydana 12. 1. 1961, ważna do 12. 4. 1961,
- 4) Wojciech Borzyn — przepustka nr 1377, wy-dana 15. 2. 1961, ważna do 15. 5. 1961,
- 5) Jan Kolodziej — przepustka nr 1426, wy-dana 22. 2. 1961, ważna do 22. 5. 1961,
- 6) Teodor Janczyński — przepustka nr 1427, wydana 22. 6. 1961, ważna do 22. 5. 1961,
- 7) Edward Iwikiewicz — przepustka nr 1432, wydana 22. 2. 1961, ważna do 22. 5. 1961,
- 8) Bronisław Muza — przepustka nr 1433, wy-dana 22. 2. 1961, ważna do 22. 5. 1961,
- 9) Gerard Lepek — przepustka nr 5311, wy-dana 22. 2. 1961, ważna do 3. 3. 1961,
- 10) Czesław Bartel — przepustka nr 5313, wy-dana 22. 2. 1961, ważna do 3. 3. 1961,
- 11) Jan Nowak — przepustka nr 5315, wyda-na 22. 2. 1961, ważna do 3. 3. 1961,
- 12) Jan Milcarek — przepustka nr 5317, wy-dana 22. 2. 1961, ważna do 3. 3. 1961,
- 13) Jerzy Jezuita — przepustka nr 5320, wy-dana 22. 2. 1961, ważna do 3. 3. 1961,
- 14) Stefan Sadowski — przepustka nr 5321, wydana 22. 2. 1961, ważna do 3. 3. 1961,
- 15) Józef Michnowicz — przepustka nr 5653, wydana 22. 2. 1961, ważna do 3. 3. 1961. 2912-K

KOMUNIKATY

Liceum Pielęgniarstwa w Sztumie posiada jeszcze wolne miejsca dla kandydatek do kl. I.

Zgłaszać się mogą uczennice w wieku od 16 — 18 lat, które ukończyły 9 kl. liceum ogólnokształcącego.

Informacji udziela sekretariat szkoły Sztum, ul. Reja nr 12, tel. 231. 2900-K

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuchnią + wygodny z o-grodkiem na 3 pokoje z wygodami za dopłatą. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „52041”. G-52041

RADOM: zamienie duży pokój z kuchnią i łazienką na równorzędne trój-mieszkanie. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „52063”. G-52063

POZNAN: pokój 20 m sło-neczny z balkonem i do-trzymam zamienie na podob-ny Gdynia-Sopot. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „S-49950”. G-49950

CZESTOCHOWA: pokój z kuchnią zamienie na po-dobny w trójmieszkaniu z do-trzymaniem. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „S-49950”. G-49950

SOPOT: zamienie dwa po-koje, kuchnię, wygodny na kawalerkę. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „S-49936”. G-49936

WYNAJME: pokój wczasowiczom lub kawalerom. Gdańsk, Elbląska 23 w podwórzu. G-52084

ZAMIEŃ 3 pokoje w kucha-ni na dwa duże i łazienkę. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „52085”. G-52085

WROCŁAW: komfortowa garsoniera zamienie na mieszkanie w trójmieszkaniu. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „52085”. G-52085

DAM na rok pokój z 2-tych w Warszawie. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „52095”. G-52095

OLIWA: dwupokojowe, 1-dne zamienie na trzypo-kojowe do placu. Wrzeszcz, skrytka 93. G-52103

GDAŃSK: trzypokojowe, łazienka zamienie na dwu-pokojowe + jednopokojowe. Wrzeszcz, skrytka 93. G-52103

POKOJE dla wczasowiczów — trójmieszkanie można zgłaszać Biuro Wrzeszcz Grunwaldzka 177. G-52103

ZAMIEŃ domek jedno-rodzinny trzypokojowy na Oruni na mieszkanie jed-nopokojowe nowe budownictwo. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „52126”. G-52126

PRACA

ZATRUDNIĘ uniejędzą do brze szyć bieliznę. Gdańsk ul. Pańska 3 m. 1 od 18-18. G-52046

PRZYJME pomoc domowa w wyuczeniu za-wodu. Gdańsk-Wrzeszcz, Danusi 1 m. 5. G-52048

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Techn. Młynarskie Janusz Lakomy, Kwizdyn, Katedra 5. G-52048

UNIEWAŻNIAM upoważ-nienie wydane ob. Stani-sławowi Stanisławskiemu zam. w Sopocie dotyczące załatwiania wszelkich spraw oraz pobierania za-liczek i wypłat gotówko-wych za prace wykonane w mojej stolarni. Gustaw Manthey, Wrzeszcz, ul. Chrobrego 32 stolarnia. G-52034

ZGUBIONO indeks wysta-wiony w 1957 r. przez WSP w Gdańsku na naz-wisko Regina Musiatowicz, Gdynia, Czolgostów 40. G-49961

3. VI. 61 r. zgubiono sa-fofon i klarnet. Uczniwy znalazła przesyłać do: WSP w Gdańsku na naz-wisko Regina Musiatowicz, Gdynia, Czolgostów 40. G-49961

ZGUBIONO indeks wysta-wiony w 1957 r. przez WSP w Gdańsku na naz-wisko Regina Musiatowicz, Gdynia, Czolgostów 40. G-49961

ZGUBIONO indeks wysta-wiony w 1957 r. przez WSP w Gdańsku na naz-wisko Regina Musiatowicz, Gdynia, Czolgostów 40. G-49961

ZGUBIONO indeks wysta-wiony w 1957 r. przez WSP w Gdańsku na naz-wisko Regina Musiatowicz, Gdynia, Czolgostów 40. G-49961

ZGUBIONO indeks wysta-wiony w 1957 r. przez WSP w Gdańsku na naz-wisko Regina Musiatowicz, Gdynia, Czolgostów 40. G-49961

ZGUBIONO indeks wysta-wiony w 1957 r. przez WSP w Gdańsku na naz-wisko Regina Musiatowicz, Gdynia, Czolgostów 40. G-49961

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Stocznia Gdańska prowadzi nabór robotników w zawodach: monter rurociągowy, monter konstrukcji stalowych, elektryk, spawacz elektryczny, ślusarz, blacharz, stolarz meblowy, malarz okretowego, konserwator malarskiego, poddźwigowy, oraz niewykwalifikowanych na kurs monterów rurociągowych badi do pracy na stanowiska wartowników straży przemysłowej lub w charakterze robotników transportowych Wynagrodzenie za prace wg układu zbiorowego oraz deputat węglowy i inne świadczenia pracownicze. Wartownicy otrzymują dodatkowo pełne umundurowanie. Kandydaci proszeni są o osobiste zgłoszenie się w biurze przyjeźdźców Stoczni Gdańskiej w Gdańsku ul. Jana z Kolna 31 2895-K

Ślusarz narzędziowy, 3 ślusarzy maszyno-nych, tokarzy, inżyniera mechanika i technika mechanika do działu głównego technologa, tech-nika mechanika względnie na szkole zawodowej oraz dwóch uczniów do nauki ślusarza narzędziowego — przyjmie od zaraz Gdańska Wytwórnia Części Samochodowych Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 481. Warunki placu do omówienia w dziale kadr. 2933-K

Fabryka Wyrobów Metalowych w Rumii, ul. Sto-bieskiego 27 (dojazd kolejką elektryczną do sta-cji Janowo Pomorskie) zatrudni od zaraz: 25 ślu-sarzy, 4 tokarzy, 4 robotników transportowych oraz przyjmie zgłoszenia chłopców do 3-let-niej nauki zawodu ślusarskiego. Bliższych in-formacji udziela dział kadr codziennie w cza-sie od godz. 7,30 do 12,30. K-2856

Gdańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Prze-mysłowego zatrudni natychmiast: 4 murarzy-tylnkarzy, 6 lastrykarzy, 1 spawacza elektr. z upraw-nieniami, 4 operatorów na dźwigi wieżowe (90 tm. i 45 tm.) z uprawnieniami — zgłaszać się Gdańsk, ul. Żytnia 4-6, pok. 49 oraz 12 murarzy-tylnkarzy, 5 cieśli — zgłaszać się Kierownictwo Grupy Budowy Gdynia, ul. Jana z Kolna nr 12. Praca stała. Warunki pracy — akord wg układu zbiorowego w budownictwie. Dla zamieszko-nych — hotel robotniczy bezpłatny — zapew-niony. 2807-K

Zakłady Mechaniczne „Prozamet” w Gdańsku-Letnicy, ul. Wielopole 7, tel. 338-39 zatrudnią od zaraz: 1 operatora z uprawnieniami i kilku-letnią praktyką na dźwig samojedźny, 1 palacza autogenicznego ze znajomością trasowania, 5 to-karzy, 10 ślusarzy z kilkuletnią praktyką i po-siadanymi świadectwami czeladniczymi. Warun-ki pracy zgodnie z układem zbiorowym dla prze-myśłu metalowego do omówienia na miejscu. 2919-K

Cukiernicza Spółdzielnia Pracy „Niezapominaj-ka” w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 12, tel. 416-67 natychmiast zatrudni niżej wymienio-nych pracowników z następującymi kwalifika-cjami: 1) magazyniera, — średnie wykształce-nie oraz kilkuletnią praktyką w tym zawodzie, 2) mistrza cukiernicze — na stanowisko kie-rownika produkcji. Warunki pracy i pracy — do omówienia w biurze spółdzielni pod poda-nym powyżej adresem. 2904-K

Szef kuchni, kucharza, magazyniera i palacza-hydraulika zatrudni w domu wczasowym w Ko-lobrzegu Poznańskie Przedsiębiorstwo Budow-nictwa Przemysłowego Nr 2 w Poznaniu. Wa-runki do omówienia. Zgłoszenia należy kiero-wać do PPBP-2 w Poznaniu, ul. Marchlewskie-go nr 128. 2812-K

Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomuni-kacyjnych w Gdańsku, ul. Kalinowskiego 7-8 zatrudni od zaraz kilku inżynierów lub techników łączności na stanowiskach kierowniczych robót kablowych w terenie. Uposażenie wg obowiąz-ującego układu zbiorowego. Zgłoszenia przy-jmuje komórka kadr (parter pokój nr 10). — 2897-K

Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych Nr 1 w Gdańsku, ul. Jana z Kolna 31 zatrudni od za-raz 1 inżyniera mechanika z praktyką, 1 inży-niera mechanika specjalność maszyni wnikno-wej z praktyką, 1 maszynistkę ze znajomością ję-zyka niemieckiego oraz 1 kreślarkę z maszyno-pisaniem. Warunki pracy i pracy do omówienia w CBKO Nr 1 w Gdańsku w godzinach od 7,30 do 15 według obowiązującego taryfikatora. 2836-K

Księgową materiałową o pełnych kwalifikacjach zatrudnimy. Zgłoszenia: Wrzeszcz, ul. Wajdelo-ty nr 28 w godz. 8 — 9. G-52075

NAUKA

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, wyczu szybko do-goletni nauczyciel, Gdynia Starowiejska 24a-4. G-49943

LEKARSKIE

SKORNE — weneryczne dr. Przyłpiak, Gdańsk, Długa 64/65 tel. 356-65. G-51438

DR WOŁODZKO skor-ne-weneryczne Wrzeszcz Mark-sa 86 rog Mickiewicza od godz. 18. G-51729

SKORNE — weneryczne le-karz specjalista Borowicz, Sopot, Dąbrowskiego 1/5 boczna Chopina. G-49968

Niech to będzie ostrzeżeniem dla organizatorów niedzielnych wycieczek

W ub. niedzielę wieczorem dyżurny Komendy Miasta MO w Gdańsku został powiadomiony o tym, że z Przywidza jedzie w kierunku Gdańska samochód ciężarowy marki „Fiat” (nr rej. GK 5484). Nie było w tym wydarzeniu niczego szczególnego, gdyby nie fakt, że kierowca wozu był pijany, a w samochodzie znajdowała się 28-osobowa wycieczka.

Natychmiast wysłano „na spotkanie” patrol 07. Samochód zatrzymano. Okazało

Najlepsze drużyny MSR mają szkoły nr 20, 23 i 59

W minioną niedzielę na lotnisku w Gdańsku odbyły się zawody 10-osobowych drużyn MŁODZIEŻOWEJ SŁUŻBY RUCHU, mające na celu wyłonienie tych najlepszych. Walka toczyła się o puchar przechodni Prezydium MRN w Gdańsku. Sumowano punkty zdobywane przez uczestników zawodów zdobywane w zawodach - zmaganiach i próbach sprawności. Organizatorami imprezy byli: Prez. MRN Wydz. Komunikacji, Komenda Ruchu Drogowego MO, MSR, Aeroklub i Automobilklub.

Pierwsze miejsce zdobyła drużyna MSR przy szkole nr 20 w Brzeźnie. Przypadł jej więc puchar przechodni 10 zegarków jako nagrody indywidualnej dla wszystkich członków drużyny.

Drugie miejsce przypadło drużynie przy szkole nr 23 w Oliwie (10 aktówek i nagroda PKS w postaci 10-osobowego biletu autokarowego w obie strony na jednorazową wycieczkę), trzecie — drużyna przy szkole nr 59 w Olszynie (zbiorowa nagroda w postaci radia „Szarotka”).

ZDOBYWCOM NAGROD GRATULUJEMY!



Zawodnicy nie tylko musieli znać przepisy ruchu, ale wiedzieć również jak należy się zachować w razie wypadku na drodze. Na zdjęciu: pierwsza pomoc, której udzieliła zawodnicy i sprowadzona na wezwanie „telefonem”, karetka pogotowia.



Na zakończenie toru przeszkód, każdy z zawodników musiał odpowiadać na pytania komisji, dotyczące znajomości przepisów drogowych.

Z pustego i Salomon nie należy Skoro nie ma wód gazowanych — nie może zabraknąć wód mineralnych płynnego owocu, piwa i lodów

W ostatnich dniach kilkakrotnie powracaliśmy do aktualnego u nas tematu — braku napoi chłodzących, a ściślej — wód gazowanych. Awaria kotła w wytwórni kwasu węglowego jest faktem dokonany, a ponurym; jeśli nawet wszyscy gremialnie będziemy za pomyślnie remontu zaciśnięć kciuki, nie ugas to ni komu najwykleszczanego pod stołem pragnienia. A ponieważ z pustego i Salomon nie należy, więc...

Sopocki Wydział Handlu Prezydium MRN zorganizował ostatnio naradę, której celem było, oczywiście, opracowanie planu nasyceń miasta w zastępcze napoje chłodzące. Cóż postanowiono?

Wytyczono kierunki działania wszystkim instytucjom w jakiś sposób parającym

się dystrybucją napojów chłodzących, a więc zakładom gastronomicznym, sklepom detalicznym, kioskowi i ruchomym punktom sprzedaży.

Szczegółowość tych wytycznych przypomina niemal plan strategiczny. Oto np. zlecenia dla sklepów są bardzo ścisłe i kategoryczne. Ustalono więc, że sklepy przekraczające 100 tys. zł obrotów miesięcznych muszą dysponować stałą rezerwą 120 butelek płynnego owocu (ten napój plus wody mineralne stanowią podstawę) sklepy o obrotach niższych od 100 tys. zł — 100 butelek zapasu, wreszcie sklepy do 50 tys. zł — i kioski 50 butelek.

Podobnie potraktowano zakłady gastronomiczne — kategoria „S” i pierwsza — zapas 100 butelek, inne — 50.

To jest minimum, ale władze handlowe nie będą uważały za żadną przeszkodę, aby wykraczać poza ustalone granice.

Sądymy jednak, że nie po winno być trudności w stosowaniu się przez detal do tych zaleceń, jeżeli WPMS dotrzyma zobowiązania stałego dysponowania rezerwą owocu płynnego w liczbie 10 tysięcy butelek.

Na wodzie mineralnej i płynnym owocu nie kończy się „wacchar” napoi. Pozostaje jeszcze piwo, lody, kefir, maślanka, kompoty i in. Apelujemy zatem do gdańskiego browaru, by nie uszczuplał zamówionych partii piwa, a wszelkimi sposobami starał się zapewnić regularną i planową dostawę.

Ponadto wytypowano w Sopocie 8 sklepów spożywczych, które w krytycznym okresie prowadzić będą sprzedaż kefiru i maślanki. Słemy proszący uśmiech do mlecznych dostawców i po bożne życzenie, by jakaś awaria w zakładach mleczarskich nie pozbawiła nas jeszcze tych odżywczych napoi...

Nie koniec na tym: wszystkie restauracje otrzymały polecenie codziennego wprowadzenia do spisu potraw zsiadłego mleka, kompotów. Nie sposób i tu powstrzymać się od uwagi, że nawet kilkakrotnie przeczytanie w karcie „ziadłe mleko” nie zaspokoi pragnienia. Prosimy więc o to, by kierowcy lokali nie odgajkowali obowiązku kilkoma porcjami tej potrawy, ale starali się o to, by była ona przez cały czas w kuchni.

Lody. Postanowiono zwiększyć zaopatrzenie i liczbę punktów sprzedaży zwłaszcza na terenach przyplazowych. Mowa głównie o „Calypso”. Ponieważ i bez tego miasto tonie w powodzi papierów po tych lodach, błagamy: nie śmiećcie! Są przecież kosze uliczne. Nawiasem mówiąc — skoro więcej będzie „Calypso”, przydałoby się również zwiększenie częstotliwości opróżniania koszy przez MPO.

I jeszcze jedno: Wydział Handlu zalecił PSS rozważyć możliwości produkowania kwasu chlebowego. Podobno te możliwości istnieją, że by

było gdyby PSS ich nie wykorzystywał. Jeżeli wszystkie postulaty i zalecenia przekazane zainteresowanym na wspomnianej naradzie będą w pełni wykorzystane, Sopot nie powinien zbyt długo odczuwać brak napoi gazowanych. E.

O dorocznym popisie gdańskiego ogniska baletowego

PRZED paru dniami w sali teatralnej ZSP w Gdańsku odbywał się doroczny popis dzieci ze społecznego ogniska baletowego nr 7 w Gdańsku. Uczniami ogniska są dzieci od lat 4 do 12, które 2 razy w tygodniu spotykają

Jeszcze tylko jedna uwaga dla organizatorów podobnych popisów. Konieczne są dyżury rodziców dla pilnowania dzieci, żeby nie biegaly i nie hałasowały na



się w sali gimnastycznej jednej z gdańskich szkół i pod kierunkiem nauczycielki przy dwiema fortepianach uczą się swobodnego, wdzięcznego poruszania się w takt muzyki, koordynowania swych ruchów z usłyszaną melodią.

Rezultaty rocznej nauki są raczej nie nadzwyczajne. U wielu z występujących dzieci brak było wyczucia rytmu, mimo że nauczycielka ukryta za kurtyną starała się go poddać tańczącym wystukując kastanietami.

Nie wiemy, czy przyczyną tego nie jest zbyt wielka ilość dzieci w grupach, jak to się zdarzało właśnie w tym ognisku. Prowadząc ćwiczenie z kilkunastu maluchami nauczycielka pokazuje jak trzeba wykonać ćwiczenie, ale nie jest w stanie zwracać uwagę czy i które dziecko ćwiczy prawidłowo czy wadliwie. A przecież nie każde dziecko ma wrodzony talent jakim np. wyróżniała się dziewczynka tańcząca motyla. Ciągłe zmiany w kompletach łączenie po kilka zespołów itd. było prawdopodobnie powodem, że dzieci nie były pewne swoich par, czy trójki i myliły się.

Ale dosyć krytyki. Warto podkreślić, że niektóre układy taneczne jak np. lalki i pajace (patrz zdjęcie), polonez, mazur i walc w wykonaniu starszych dziewczynek prowadzone przez p. Sleszyńską lub śląski taniec z piosenką „poszło dziewczę po ziele...”, który tańczyły lalki maluchy pod kierunkiem p. Frydrychowicz były bardzo udane.

Efektywne stroje, niektóre wykonane stosunkowo niewielkim kosztem ale dużym nakładem pracy matek np. stroje goralików czy zgrabniutki, lniane sukieneczki dziewczyn — dodały im uroku występ.



Drużyna szkolna MSR na torze przeszkód. Jak widać na zdjęciu wszyscy zawodnicy popelnili błąd. Na czym on polega odpowiedzą młodzi czytelnicy. Za NAJLEPSZĄ odpowiedź OCZEKUJE nagroda książkowa.

W Gdańsku - Siedlcech przy ul. Na Stoku 117, spadł z drzewa 14-letni Kazimierz Kontyński. Chłopiec doznał ciężkiego urazu kręgosłupa, złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

W Gdańsku - Siedlcech przy ul. Na Stoku 117, spadł z drzewa 14-letni Kazimierz Kontyński. Chłopiec doznał ciężkiego urazu kręgosłupa, złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny telewizyjnej. Spadł z dachu 37-letni Bronisław Banasiewicz, zam. w Gd. Doznał złamania nogi oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wzorem w Jelitkowie przy ul. Jelitkowskiej 42, podjęto zakładania anteny